



LIST DO MOICH PARAFIAN (48)

Kochani!

Trudno jest pisać listy, kiedy wszystko wokół nas kręci się wyraźnie w odwrotną stronę. Do niedawna żyliśmy nadzieją, że jeszcze przed wakacjami sprawa epidemii koronawirusa zakończy się pozytywnie i wszyscy odetchniemy z ulgą, powracając do swoich codziennych zajęć bez stresu i obaw. Tymczasem perspektywy na szczęśliwy finał są takie, jakie są. I na nic przyda się rozdzieranie szat i mędrkowanie. Oczywiście, potrzeba wciąż dużej rozwagi w tej kwestii. Niemniej jednak musimy powoli stabilizować naszą codzienność i w pewnym sensie „oswoić” złowrogą bestię, która wciąż atakuje niespodzianie. Nie ulega kwestii, że świat stanął w obliczu poważnego moralnego kryzysu. Dotyczy to wielu dziedzin życia i postrzegania rzeczywistości. Tak zwane autorytety (kościelne i świeckie) pochowały gdzieś głowę w piasek, milcząc skutecznie. Ludzie stali się wobec siebie bardziej nieufni i podejrzliwi. Zamarta aktywność duszpasterska grup parafialnych, a życie kulturalne przeniosło się do Internetu. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku ostrzegał ludzkość kard. Józef Ratzinger: „Jeśli staramy się tylko o pożywienie, zarobek, przyjemności, to zawsze będzie zbyt mało”. [...] Tymczasem – podkreśla teolog – „człowiek jest tak wielki, że zaspokoić może go tylko to, co nieskończone, Nieskończony, Wiekuisty. Prawdziwe nasycenie może dać tylko Chleb z nieba” (Kazania z Pentling, Kraków 2016, s. 79). Powiedzmy sobie prawdę, z dnia na dzień pustoszeją nam kościoły, a niedzielna

liturgia już dawno przeniosła się w medialny świat ekranów i kamer, ponieważ „sądzimy, że każdy powinien być w stanie sam wymyślić swoje własne chrześcijaństwo, które będzie mu odpowiadało” (tamże, s. 154). Bardziej zatem podkreślamy swoje prawa, niż bierzemy na barki dojrzałą odpowiedzialność za wyznawaną wiarę w Trójjedynego Boga. Nie wolno nam jednak wpadać w pesymizm i rozkładać tylko bezradnie ręce, że nic się nie da zrobić. Od tego numeru „Nie samym chlebem” uruchamiamy pogotowie modlitewne, aby włączyć się jak najliczniej w błagalno-dziękczynne wołanie do Stwórcy. Powracajmy do Źródła wody żywej, która może zaspokoić najbardziej wyrafinowane pragnienie. Bóg nigdy nie zawodzi i nie zdradza. To my najchętniej patrzymy na Niego podejrzliwie, jeśli tylko nie spełni naszych życzeń. Oskarżamy Go i zabijamy, bo trzeba znaleźć winowajcę za wszelkie klęski i niepowodzenia. Proszę Was, bądźmy ludźmi pięknej i wrażliwej wiary, która zawsze i wszędzie niesie radość i zbawienie. Nawet najmniejszy gest i wzajemna pomoc mogą każdego przybliżyć znacznie do nieba, aniżeli tysiące ludzkich zapewnień i rzuconych pomysłów, aby tylko za nas zrealizowali je inni. „Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! – mówi Pan – Jam zwyciężył świat” (J 16, 33b). Spokojnych, w jesiennych kolorach, powakacyjnych tygodni z serca Wam życzę i oto proszę Boga w modlitwie.

Ojciec Proboszcz

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA O. WACŁAWA MICHALCZYKA OFM



powiedzialne funkcje w naszej Prowincji Matki Bożej Anielskiej, będąc m.in. prowincjałem, rektorem Wyższego Seminarium Duchownego, wykładowcą duchowości franciszkańskiej, tłumaczem i redaktorem licznych publikacji książkowych oraz artykułów, co w swoim jubileuszowym kazaniu podkreślił także o. Cezary Chusteki OFM: „Dziś dziękujemy Duchowi Świętemu za duchowe plony Twojego kapłańskiego życia przez te wszystkie 50 lat posługi na niwie Pańskiej. Dziękujemy za oddaną służbę ludziom w różnych miejscach i w różnych warunkach, gdzie zechciała Cię postawić Boża Opatrzność. [...] W duchu

21 czerwca br., na Mszy św. o godz. 12⁰⁰, nasz redakcyjny kolega, o. dr Wacław Michalczyk OFM, świętował Złoty Jubileusz święceń kapłańskich, które przyjął z rąk Jego Ekscelencji ks. bpa Albina Małysia-ka w kościele seminaryjnym Księża Misjonarzy na Stradomiu 14 czerwca 1970 roku.

Jubileusz to piękna i wyjątkowa okazja, aby nie tylko podziękować Bogu za dar powołania, ale również wrazić osobistą wdzięczność Jubilatowi za pracę i oddanie na rzecz Zakonu św. Franciszka z Asyżu, całego Kościoła oraz wiernych, do których został posłany.

O. Wacław przez całe dotychczasowe swoje kapłańskie i zakonne powołanie pełnił rozliczne i od-

wdzięczności obejmujemy modlitwą Ciebie, całe Twoje minione życie, a na przyszły czas życzymy wszelkich Bożych łask, abyś w zdrowiu i pomyślności mógł kontynuować dobre dzieło. Niech dobry Bóg obficie Ci błogosławi, a Matka Kościoła i Matka kapłanów ma Cię zawsze w swojej opiece”.

Cała Redakcja „Nie samym chlebem” nie tylko dołącza się do tych życzeń, ale z serca dziękuje Złotemu Jubilatowi za wszystkie te lata współpracy, wszelkiej pomocy i życzliwości. Drogi Ojciec Wacławie – Ad multos annos!

Redakcja



POGOTOWIE MODLITEWNE

Zachęcamy wszystkich wiernych oraz naszych czytelników do nadsyłania na mailowy adres redakcji „Nie samym chlebem” intencji do modlitwy wstawienniczej za przyczyną Matki Bożej Bronowickiej – Opiekunki Małych Ojczyzn. W ten sposób chcemy włączyć się w wielką domową modlitwę Kościoła w intencji całego świata, naszych rodzin i bliskich, aby nigdzie i w nikim nie ustała wiara i ufność w Bożą Opatrzność.

Modlimy się:

- ✚ W intencji pokoju na całym świecie oraz o ustanie epidemii COVID-19;
- ✚ O uświęcenie kapłanów pracujących w naszej parafii;
- ✚ O nowe powołania kapłańskie i zakonne;
- ✚ O dar poczętego życia dla młodych małżeństw;
- ✚ W intencji lekarzy i pielęgniarek o potrzebne łaski w ich codziennym posługiwaniu chorym i cierpiącym;
- ✚ W intencji policjantów i żołnierzy, aby odważnie pełnili swoją służbę;
- ✚ O łaskę uratowania małżeństwa i rodziny;
- ✚ W intencji Jolanty i Krystyny o siły do walki z chorobą i pełny powrót do zdrowia;
- ✚ O łaskę nawrócenia i dobrej spowiedzi dla męża;
- ✚ O potrzebne siły i zdrowie dla o. Romualda;
- ✚ Intencja dziękczynna za znaną dobrą pracę;
- ✚ O uwolnienie z nałogu alkoholizmu dla syna;
- ✚ Za zmarłych duszpasterzy, parafian, fundatorów i dobroczyńców naszej parafii i klasztoru;
- ✚ O życie wieczne dla Stanisławy i Wiesława;
- ✚ O miłosierdzie Boże i niebo dla zmarłego Roberta;
- ✚ Za wszystkich zmarłych spoczywających na Cmentarzu Pasternik



MODLITWA DO MATKI BOŻEJ BRONOWICKIEJ OPIEKUNKI MAŁYCH OJCZYZN

Maryjo Niepokalana i Królowo świata, z uszanowaniem i pokorą klękam u Twoich stóp i pozdrawiam Cię jako Matkę naszego Zbawiciela.

Wpatrzony w Twój wizerunek, Bronowicka Pani, proszę Cię za całą parafię, wszystkie rodziny i umiłowaną ziemię naszą, na której tyle znaków dobra i świętości nam pozostawiły: ludzka wiara i oddanie się Bogu Najwyższemu.

Tobie powierzam całe moje życie oraz nasze miasta i wioski, abyś ich broniła przed grzechem i zakusami szatana.

Opiekunko Małych Ojczyzn spraw, aby nigdy nie ustała we mnie wiara w Boga oraz aby nie zabrakło w moim sercu miłości miłosiernej, zdolnej kochać każdego człowieka i cały nasz kraj.

Wyjednaj łaskawie to, o co Cię proszę, jeśli będzie to miłe Tobie i będzie na większą cześć i chwałę Twoją oraz uwielbionego Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

*Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze,
i na wieki wieków. Amen.*

PODNIĘŚ

RĄCZKĘ

BOŻE

DZIECIĘ

BŁOGO SŁAW

OJCZYZNĘ

MIŁĄ

Wacław Michalczyk OFM

WIELKA TAJEMNICA WIARY

Starożytny, genialny poeta grecki Homer z IX wieku przed Chrystusem dowodził, że tzw. ambrozja, przyrządzana na bazie miodu, była napojem bogów i herosów. Herosów czyniła odpornymi na zranienia, bogom zaś zapewniała wieczną młodość, szczęśliwość i nieśmiertelność.

Pan Jezus nie zostawił wierzącym w Niego jakiejś ambrozji, której spożycie zapewniałoby im nieśmiertelność. Zostawił jednak coś nieporównywalnie więcej. On, który umiłował ludzi aż do końca, zostawił im siebie samego. I powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54).

Eucharystia to najcenniejszy skarb na ziemi. To nasza moc i siła. To nasze ocalenie przed śmiercią wieczną. Dzięki Eucharystii Chrystus jest obecny wśród swoich wyznawców aż do skończenia świata. Że jest On rzeczywiście obecny w Eucharystii zapewnia nas nasza wiara. *Katechizm Kościoła katolickiego* poucza: „Obecność prawdziwego Ciała Chrystusowego i prawdziwej Krwi w sakramencie Eucharystii można przyjąć nie zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na autorytecie Bożym” (n. 1381). Eucharystia aktualizuje obecność i zbawcze dzieło Chrystusa w czasie i przestrzeni. Dlatego Kościół nigdy nie zapomniał i nie zapomina o poleceniu Pana: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Sprawowanie i oddawanie czci Eucharystii Kościół uważa za swój najświętszy i najważniejszy obowiązek. W niej widzi swój najdroższy skarb.

Ludzie szukają skarbów. Wielu zatrzymuje oczy jedynie na skarbach materialnych. To o nie toczą się wojny i podejmowane są wysiłki, żeby je pomnażać i gromadzić. Niezliczone są skarby ziemi. Podziwiamy wspaniałe dzieła natury oraz napełniamy się radością i rozkoszujemy duchowo przy oglądaniu pięknych krajobrazów i widoków. Wiele narodów szczyci się posiadaniem wspaniałych dzieł kultury: architektury, malarstwa, rzeźby, nowoczesnych maszyn, urządzeń technicznych itd. Jednak wszystkie te skarby nie są w stanie przewyższyć skarbu, jakim jest Eucharystia.

Przekonanie to towarzyszyło zawsze wyznawcom Chrystusa. Dlatego budowali dla Chrystusa wspaniałe świątynie. Wznosili ołtarze z drogocennych materiałów. Umieszczali w nich drogocenne tabernakula dla przechowywania Najświętszego Sakramentu. Mówiono: „to dla Chrystusa, który do końca nas umiłował”. Trzeba jednak pamiętać, że najważniejszym tabernakulum, miejscem, gdzie Chrystus chce przebywać, jest człowiek. Bo Eucharystia została ustanowiona i ofiarowana człowiekowi jako najcenniejszy dar. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus zapisała: „Jezus zstępuje co dzień z nieba nie po to, żeby pozostawać w złotej puszczy, ale po to, by znaleźć inne niebo, nie-skończenie bardziej Mu drogie od tamtego: niebo naszej duszy, uczynionej na Jego obraz. Gdyby ludzie znali prawdziwą wartość Eucharystii, służby porządkowe musiałyby kierować ruchem u wejścia do kościołów”.

Chrystus ukryty w Najświętszym Sakramencie to źródło naszej siły duchowej i mocy do walki z grzechem, ze złem, do dobrego życia i wiernego wypełniania swoich codziennych obowiązków, swego powołania życiowego. Nad każdym tabernakulum unosi się nieustannie echo Jego słów: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Przychodzimy do Niego po pokarm na godne życie tu na ziemi i na życie wieczne.

Św. Jan Paweł II wyznał kiedyś publicznie w czasie Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Bolonii (Włochy): „Czas upływa, ale dla mnie najważniejszą i najpiękniejszą rzeczą pozostaje fakt, że od ponad 50 lat jestem kapłanem, ponieważ każdego dnia mogę odprawiać Mszę św. Eucharystia jest podstawą całego mojego życia. To ona nadaje moc i sens całej mojej działalności w służbie Kościoła i świata”.

Papież Benedykt XVI mówił kiedyś do wiernych w Paryżu: „Otaczajmy największą czcią sakrament Ciała i Krwi Pańskiej – Najświętszy Sakrament rzeczywistej obecności Pana w Jego Kościele i pośród całej ludzkości. Nie traćmy żadnej sposobności, aby Mu okazać szacunek i miłość. Okazujmy Mu najwięk-

sze dowody czci! Nie dopuścimy, aby kiedykolwiek osłabła w nas i dookoła nas wiara w zmartwychwstałego Chrystusa obecnego w Eucharystii”.

Obecny Ojciec Święty Franciszek na środowowej audiencji generalnej 8 listopada 2017 mówił do wiernych: „Chrześcijanin nie może żyć bez Eucharystii. Dla chrześcijanina podstawowe znaczenie ma zrozumienie wartości i sensu Mszy św., aby coraz pełniej przeżywać swą relację z Bogiem. Co dla każdego z nas oznacza udział we Mszy św. i przystępowanie do Stołu Pańskiego? – pytał. Zaniedbując Mszę św. odchodzimy od źródeł miłości i świętości. Odchodzimy od Chrystusa. A nie przyjmując Chrystusa w Komunii św., przecinamy strumień życia Bożego w nas”.

Carlo Acutis był normalnym włoskim chłopcem. Miał szczególne zdolności w dziedzinie informatyki. Kochał sport, filmy akcji. Wyróżniał się jednak szczególną czcią do Najświętszego Sakramentu. Prosił rodziców o I Komunię świętą, mając 7 lat. Przyjął ją w milczeniu, w klasztorze siostr klauzurowych, bez żadnego święta zewnętrznego, żeby nie rozpraszać się na tym, co drugorzędne. Mówił: „Być złączonym z Jezusem, oto mój program życia. Eucharystia jest moją autostradą do nieba”. Od I Komunii codziennie uczestniczył we Mszy św., aby zawsze być zjednoczonym z Jezusem. Umiał też bronić swojej wiary wśród kolegów. Posługiwał ubogim i zajmował się dziećmi w oratorium. Codziennie też odmawiał Różaniec. Zmarł na białaczkę w 2004 roku, mając zaledwie 15 lat. W 2016 roku zakończył się proces jego beatyfikacji na szczęblu diecezjalnym w Mediolanie. W tym roku, 10 października, była zaplanowana jego beatyfikacja w Asyżu, gdzie spoczywa od ubiegłego roku jego doczesne ciało, ale ze względu na epidemię koronawirusa została przełożona na czas późniejszy. Carlo Acutis znany jest z powiedzenia „wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako kserokopie”. Słowa te przywołał Papież Franciszek w adhortacji apostołskiej *Christus vivit* (Chrystus żyje), skierowanej do młodych całego świata. Papież, wskazując na przykład młodego Carla, pokazuje drogę wyjścia z mecha-

nizmów konsumpcji i oglupiania narzucanych przez możliwych tego świata. „Bardzo dobrze wiedział on, że te mechanizmy komunikacji, reklamy i sieci społecznościowych mogą być wykorzystywane, by uczynić nas ospałymi, uzależnionymi od konsumpcji i nowości... Potrafił jednak wykorzystać technologię komunikacji, aby nieść Ewangelię, przekazywać wartości i piękno”. Wzór Carla Acutisa pokazuje, jak wielkie powinno być nasze pragnienie karmienia się Słowem Bożym i Eucharystią.

Wielka Tajemnica wiary. Te słowa, które słyszymy wypowiadane przez kapłana we Mszy św. po konsekracji chleba i wina, mocą której stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, są hasłem obecnego roku duszpasterskiego w naszej Ojczyźnie, poświęconego właśnie tajemnicy Eucharystii. Jego celem jest umocnienie i ożywienie w nas wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i głębsze przeżywanie w duchu wiary Mszy św. Św. Leonard z Porto Maurizio (+ 1750), franciszkanin, Apostoł Włoch, propagator nabożeństwa Drogi krzyżowej, patron misji ludowych, mówił: „O jakże nieszczęśliwi ci, którzy nie umieją cenić wartości Mszy św. lub zmniejszają jej skuteczność przez oziębłość i brak należnego skupienia w uczestniczeniu w niej. O gdybym mógł wznieść się tak wysoko, aby głos mój usłyszał świat cały, wołałbym do wszystkich ludzi: co czynicie, dlaczego nie biegniecie upaść do nóg waszego Zbawiciela, czemu nie spieszycie na Mszę św., czemu nie naśladujecie Aniołów, którzy – jak pisze św. Jan Złotousty – zstępują tłumnie z niebieskich przybytków podczas Mszy św., a zakrywając przez uszanowanie twarz, wyczekują szczęśliwej chwili zstąpienia na ołtarz Boga, aby tym skuteczniej wstawiać się za nami. Zapłońcie zatem wstydem i upokórzcie się, jeśli dotąd nie umieliście cenić ważności Mszy św., żeście byli niewdzięcznymi Bogu za ten dar nieoszacowany”. Na dobry udział we Mszy św. zwróciła także uwagę Matka Boża w Medjugorje. W jednym ze swoich objawień powiedziała, że uczestniczenie w sposób obojętny we Mszy św. oznacza powrót do domu z zimnym i z pustym sercem.



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Maryja – uczennica i Matka

Trzeba oddać cześć Maryi i powiedzieć: „To jest moja Matka”, gdyż Ona jest Matką. A jest to tytuł, który otrzymała od Jezusa w momencie śmierci na krzyżu. Twoje dzieci, Ty jesteś Matką. Nie ustanowił Jej premierem ani też nie nadał Jej tytułów „funkcyjnych”. Tylko „Matką”. A potem Dzieje Apostolskie ukazują Ją na modlitwie z apostołami jako Matkę (por. Dz 1, 14). Maryja nie chciała odebrać Jezusowi żadnego tytułu: przyjęła dar bycia Jego Matką i obowiązek towarzyszenia nam jako Matka, bycia naszą Matką. Nie prosiła dla siebie o to, żeby być niemal odkupicielką czy współodkupicielką – nie. Odkupiciel jest tylko jeden. Ona jest tylko uczennicą i Matką. Tak więc powinniśmy o Niej myśleć jako o Matce, powinniśmy Jej szukać, powinniśmy do Niej się modlić. Jest Matką. W Kościele, który jest Matką. W macierzyństwie Maryi widzimy macierzyństwo Kościoła, który przyjmuje wszystkich dobrych i złych – wszystkich.

Homilia w Domu św. Marty
3 kwietnia 2020



Z pamiętnika domowej gospodyni

Małgorzata Palimąka

Za mało kocham Cię, Panie...

*Za mało kochałem Cię, Panie
I nadal kocham za mało
Ty jesteś światłem świata
Ziemi promienną chwałą
Ty jesteś jak powietrze, które mi daje życie
Jesteś wiatrem nadziei co budzi mnie o świcie.
Tęsknię za Tobą Boże pragnę Ciebie jak ziemia
Odkryłem miłość Twoją w niepojętych przestrzeniach
Idę ku Twoim dłoniom, tak jak brat mój Franciszek
Pokochaliśmy Ciebie, jak strumień kocha ciszę
Jak woda kocha ciszę, jak sen miłuje ciało
Tak ja miłuję Ciebie, ale zawsze za mało.*

M. Skwarnicki

Jak zrozumieć otaczający świat, kiedy dzieje się na nim codziennie tysiące rzeczy pięknych i zadziwiających, ale także przerażających i niepojętych? W ogromie codziennych spraw, napływających informacji i pędzie życia każda z nas – kobiet szuka siły do tego, co w życiu każdej z nas składa się na codzienność. Chcemy być płomieniem domowego ogniska, chcemy stawać się obrazem najpiękniejszego macierzyństwa Matki Jezusa i w pokorze dawać ciepło i wsparcie bliskim i dalszym.

Skąd czerpać, gdzie szukać takiej energii, która napęłni nasze wątłe możliwości, nigdy nie ustanie, a przy tym pomoże wytrwać nieustannie w służbie, jaką podejmujemy nawet wtedy, gdy wydaje nam się, że jesteśmy kobietami niezależnymi, nowoczesnymi. I to nie jest tak, że niezależna i nowoczesna kobieta – żona, matka, aktywna zawodowo i spełniająca się w różnych dziedzinach życia, staje się także niezależna od domu, rodziny, w której żyje i tworzy.

Dziś poprawnie jest uważać, że feminizm kobiecy to jedyna słuszna droga, bo wydobywa nas kobiety z mroków ciemnoty i daje szansę na wolność, nie-

zależności i możliwości realizacji poza stereotypem matki-Polki, matki-kucharki, matki-sprzątaczkę; matki – żyjącej tylko dla innych. Nie jestem przeciwniczką feminizmu, żeby było jasne – doceniam trud tych kobiet z przeszłości, które nie bacząc na kłopoty domagały się praw dla kobiet, szacunku dla ich pracy. Pragnęły prawa do wolności traktowanej jako wolność wyboru – wykształcenia, pracy zawodowej, chęci lub niechęci pełnienia określonej roli w społeczeństwie.

Właśnie dzisiejsze czasy w pełni pokazują, jak ważna jest kobieca siła, rozważa, troska i mądrość wyborów. Ile ciężkich decyzji spada na co dzień na tak zwaną słabą płęć. Kto przez wiele lat musi „zarządzać” sporym przedsiębiorstwem, jakim jest rodzina – oczywiście przy wsparciu, daj Boże dobrego męża i ojca. Dziś jednak poza oczywistą i równie ważną rolą mężczyzny chcę dostrzec wagę codziennych zmagani nas, kobiet – tylko dlatego, że niespokojne czasy, niebezpieczeństwa w otaczającym świecie, epidemia, brak stabilności finansowej powodują, że siłą domu musi dziś być scalająca i pełna nadziei kobieta. Wspierająca ciężko pracującego męża, choć sama też ciężko pracu-

je, uśmiechnięta i ciepła dla domowników – choć oni czasem dla niej znajdują tylko przelotne słowo – bo trzeba zająć się ważnymi sprawami.

Zatem skąd czerpać siłę bycia płomieniem w domowym ognisku?

Jak nigdy jestem pewna, że tylko z miłości i ufności w Bożą łaskę i opiekę. Slogan? Niewiele znaczące, mimo że piękne pobożne życzenie?

Pomyśl zatem przez chwilę, ile razy mimo wszelkich przeciwności wychodzisz do codziennych obowiązków z siłą i nieuzasadnionym często optymizmem?

Czy zdarzało Ci się kiedyś rozpaczliwie wołać o pomoc i ona przychodziła czasem z zaskakującym rozwiązaniem?

Ile razy wbrew logice udawało się wyjść z opresji?

Tylko miłość Boża, jak powietrze, które daje życie, jak woda kochająca strumienie, jak sen kochający ciało – kochaj Bożą miłość ku Tobie i nigdy nie ustawaj w jej poszukiwaniu. Nigdy nie powinno się nawet na chwilę wątpić, że Boża miłość jest tylko dla tych, co

potrafią jej wzywać przez odpowiednio pobożną modlitwę. Poszukiwać kontaktu z Bożym dobrem, łaską jest naszym nie tylko obowiązkiem, ale też niezwykłym darem.

Jeśli uważasz, że ciągle kochasz Boga za mało, to znaczy jesteś na dobrej drodze. Z tej drogi czerp siłę i energię do każdego swojego działania. Z poszukiwania coraz większej miłości przyjdzie uspokojenie i roztropność. Szukaj jej w ciszy, w każdym zachwycie, w każdym dobru doświadczanym od bliźniego. Nie ustawaj w prostej, codziennej modlitwie, modlitwie chwili – ofiaruj Bogu każde swoje działanie od najprostszej czynności do największych wyzwań, dziękuj za nie w ciągu dnia, przywołuj na pomoc, dziel się radością – jak z najbliższym przyjacielem.

Tej miłości zawsze wystarczy na trudne czasy, będzie dostępna jak woda w strumieniu, do którego wystarczy się schylić i nabrać, ile potrzeba.

Za mało kocham Cię, Panie...

Wrzesień 2020

Barbara Mikuszewska-Kamińska

POSZUKIWANIE

„Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu” (Ap 15, 30)
„Ty wszystko mądrze uczyniłeś” (Ps 104, 24)

Witold Gombrowicz (1904–1969) napisał, że „Polska dzisiejsza jest jak kawałek suchego chleba, który z trzaskiem łamie się na dwie części: wierzącą i niewierzącą (cyt. za *Księga mądrości. Aforyzmy i przysłowia*, Warszawa 2010, s. 313) i dzieje się tak nadal.

Nasunęło mi się pytanie – czy człowiek czuje potrzebę posiadania najwyższego autorytetu i czy go szuka podczas ziemskiej wędrówki? Ateizm ułatwił odejście od Dekalogu, ale z upływem czasu zabija w człowieku radość życia, powstaje pustka w sercu i bezsens życia. Angielski pisarz Paul Johnson (ur. 1928) postrzega, że „z tego, że nie wierzysz w Boga, nie wynika jeszcze, że On w ciebie nie wierzy” (op. cit., s. 314). Stwórca wierzy w człowieka, ufa, że będzie miał możliwość odkryć istnienie najwyższego i wróci do Niego, będzie Go szukać i znajdzie.

Jeśli chcemy się zbliżyć do Boga, konieczna jest wiara i miłość. Nieogarnięta ludzkim rozumem przyczyna wszystkiego, co żyje we wszechświecie, to dobro i prawda oraz miłość zamknięte w jedności stworzenia przez Słowo (Logos). Słowa skierowane do Mojżesza tłumaczą wszystko „Jam jest, którym jest” (Wj 3, 14) – wystarczy tylko zawierzyć.

Tymczasem, od wieków, człowiek pojmowanie Stwórcy sprowadza do ziemskich konkretów, stąd różne wyobrażenia osoby Bożej. Nieudolna personifikacja nie pozwala wejść w zrozumienie absolutnego bytu, kwintesencji wiecznej miłości, prawdy i dobra. Żeby to osiągnąć potrzeba silnej wiary.

„Wiara jest miłością niewidzialnego, ufnością w niemożliwe, nieprawdopodobne” mówi niemiecki poeta i pisarz J.W. Goethe (1749–1832). Tak samo uważa hiszpański pisarz Miguel de Cervantes (1547–1616): „są rzeczy, w które trzeba wierzyć, żeby je zobaczyć”.

Gdzie zatem możemy odnaleźć Stwórcę wszechświata i wszechrzeczy? Przytoczę teraz słowa Ojca Św. Jana Pawła II (w: *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 43): „ogromnie ważny jest ten soborowy tekst (*Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II), widać z niego jasno, że odpowiedź na pytanie „An Deus sit?” (św. Tomasz por. I, q. 2, d. 3) jest nie tylko sprawą intelektu, jest równocześnie sprawą całej ludzkiej egzystencji... Pytanie o istnienie Boga jest najgłębiej związane z celowością ludzkiego bytowania. Jest nie tylko sprawą ludzkiej woli, więcej, **sprawą ludzkiego serca**”.

Jesteś

Widzę Cię nieustannie
w całym wszechświecie,
we wszelkim istnieniu
powołanym przez miłość,
w bogactwie flory i fauny,
w locie barwnego motyla,
w szarości małego wróbla,
w białych obłokach
i czerwieni zachodu słońca.
Widzę Cię ciemną nocą
w plejadach ciał niebieskich
piękna zawieszonego cudu.
Widzę też w kromce chleba
ofiarowanej bliźniemu.
Jesteś wszędzie i nigdzie
i to jest cudem samym w sobie.
Dotykam sercem Twojej obecności
w poznawaniu niewidzialnego.

BMK 2020

Ks. prof. Waldemar Chrostowski w swojej książce (*Dekalog*, Kraków 2020, s. 32) omawiając Boże przykazania odnosi się do słów św. Jana Pawła II i do dnia dzisiejszego wskazuje drogi prowadzące do poznania Boga. Drogi są proste, ale niełatwe do pokonania. Pierwsza droga wiedzie przez zachwyt nad naturą i refleksję nad niezwykłym bogactwem świata. Druga wiedzie przez rozum (filozofia mądrości), trzecia wytyczona jest dziejami i losem narodów i świata (*Księga mądrości*). Drogi trudne, pomocą jest Dekalog. „Oto Dekalog: dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość narodu, państwa, Europy, świata” – powiedział przed laty w swojej homilii (Koszalin 1 VI 1991) Ojciec Święty Jan Paweł II.

Ks. Prof. Waldemar Chrostowski (op. cit., s. 37) uważa, że „w chwili otwarcia się na Boga widzimy, że

bieg dziejów świata zmierza do realizowania Bożego planu, nie jest ślepym wypadkiem, widzimy logikę w układzie rozmaitych wydarzeń”. Świadczy to jednoznacznie o ingerencji Najwyższego w bieg ziemskich spraw. „Ty wszystko mądrze uczyniłeś” (Ps 104, 24).

Pojmowanie Boga i cudu stworzenia obserwujemy każdego dnia w bezpośrednim kontakcie z dziełem stworzenia. Czynimy to przez miłość i dla miłości z wiarą w słowa „Jam jest, którym jest”. Są bowiem rzeczy przerastające ludzkie pojmowanie, a wiara ma to do siebie, że jeszcze po zniknięciu nie przestaje działać” (cyt. za Ernst Renan, francuski filozof, 1823–1892). Podobnie sądzi Miguel de Cervantes – „są rzeczy, w które trzeba wierzyć, żeby je zobaczyć”. Szukamy Boga w kosmosie i na ziemi, w cudzie stworzonego świata ludzi, roślin i zwierząt. Wszystko to zostało stworzone w niepowtarzalnej różnorodności piękna, z twórczym zamysłem przekraczającym ludzkie pojmowanie.

Podchodząc z wielkim podziwem do aktu stworzenia tak doskonałego, możemy zdołać poznać Boga. Stwórca doskonały cieszy się swoim dziełem, kocha je, czuwa nad nim, jego ciągłością i trwaniem w niezakłóconym porządku rzeczy – po prostu jest! Tylko On mógł stworzyć zróżnicowany w kształtach, barwach i dźwiękach świat flory i fauny, różnorodność ras ludzkich połączonych posiadaniem duszy nieśmiertelnej. Od Niego narodziło się piękno, dobro i prawda. Przyglądając się gigantycznej pracy w dziele stworzenia odczuwamy głęboki podziw i zaczynamy pojmować naszą mizerność w namacalnym poszukiwaniu Stwórcy wszechświata.

Szukajmy zatem Boga w niepojętej Jego miłości, nie personifikujmy nieudolnym pojmowaniem, wystarczy wiara i zatopienie się duchowe w pięknie świata, jaki nam dano, zawierzyc Słowu „Jam jest” i okazywać miłość i wdzięczność za ten wspaniały dar, zamiast nieudolnie starać się pojąć to, co zostało zakryte naszym oczom. Trzeba ufać bez reszty, cieszyć się każdą godziną życia, nieustannie podziwiać świat, w nim bowiem objawiła się miłość stworzenia. Dopiero wiara odsłoni kiedyś naszym oczom Najwyższego w stosownym momencie życia wiecznego. Ufajmy Słowu „Jam jest”.

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Trzeba zaufać miłosierdziu Bożemu



Każdy z nas ma swoje grzechy. A jeśli ich sobie nie przypomina, niech się chwilę zastanowi, znajdzie je. Dziękuj Bogu, jeżeli je znajdziesz, bo jeżeli ich nie znajdujesz, jesteś człowiekiem zepsutym. Każdy z nas ma swoje grzechy. Spójrzmy na Pana, który czyni sprawiedliwość, ale który jest tak bardzo miłosierny. Nie wstydzmy się tego, że jesteśmy w Kościele – wstydzmy się tego, że jesteśmy grzeszni. I każdy z nas, patrząc, jak Jezus postępuje w takich przypadkach, niech zaufa miłosierdziu Bożemu. I niech się modli, ufny w miłosierdzie Boże, niech prosi o przebaczenie. „Gdyż Bóg wie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoją chwałę. Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę – dolinę grzechu – zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną. Kij Twój i laska pasterska są moja pociechą” (por. Ps 23, 4).

Homilia w domu św. Marty
30 marca 2020

Dominika Mazur

Jeden początek, wiele kościołów – różnorodność wyznań chrześcijańskich

Część I. Podobieństwa

*Ego te baptizo
in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti.*

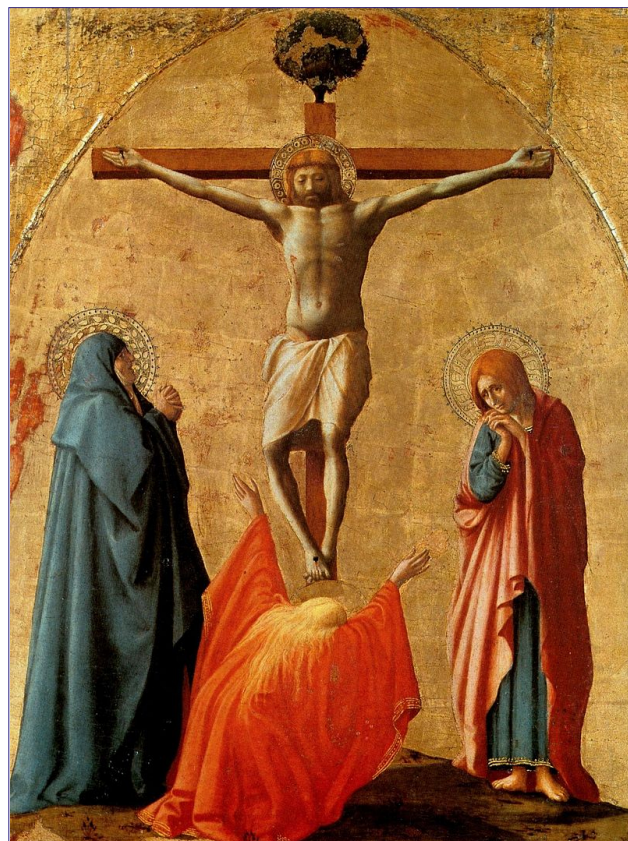
Właśnie dobiegł końca czas wakacji, czas wyjazdów do bliskich i w bieżącym roku tylko nieco dalszych krajów. Dość częstym zjawiskiem w trakcie takich podróży jest brak możliwości uczestniczenia w mszach o obrządku rzymsko-katolickim. Często można spotkać kościoły i wspólnoty chrześcijańskie mniej lub bardziej różniące się między sobą dogmatycznie, doktrynalnie, organizacyjnie i ustrojowo. Nasuwają nam się wówczas pytania czym właściwie różni się jedno wyznanie od drugiego, które kościoły są mniej, a które bardziej do siebie podobne?

Chrześcijaństwo jest zdecydowanie najliczniejszą religią na świecie, reprezentowaną przez 32% ludności świata. Nie jest jednolite. Trzy główne wyznania to katolicyzm, protestantyzm i prawosławie. Jednak wyróżnić można aż 41 tysięcy odłamów i wspólnot kościelnych (m.in.: orientalne Kościoły Narodowe, zielonoświątkowców, Kościół Ewangelicko-Luterański, Ewangelicko-Methodystyczny, Ewangelicko-Reformowany, Anglikański, Starokatolicki, Adwentystów Dnia Siódmego, Menonitów, Baptystów, Kwakrów, Mormonów, Świadków Jehowy, Stowarzyszenie Chrześcijańskiej nauki).

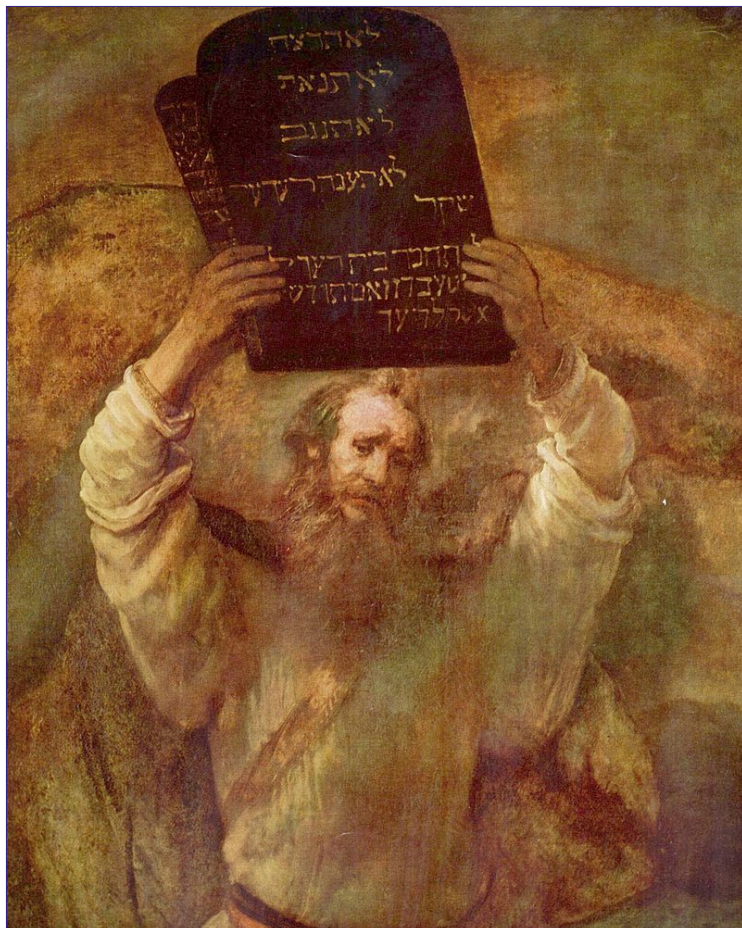
Bez wątpienia wszystkie odłamy mają wspólny początek i wywodzą się z jednego pnia, który z biegiem czasu rozrósł się na wiele większych i mniejszych gałęzi. Solidna podstawa oparta na jedności, świętości, powszechności i apostołowości utrzymuje od 1054 r.



Anastasis – symboliczne przedstawienie zmartwychwstania Chrystusa zawierające znak *chi rho*, jeden z najstarszych chrystogramów używanych przez chrześcijan; panel z rzymskiego sarkofagu; ok. 350 r. n. e.



Ukrzyżowanie, tempera m a desce, Masaccio, 1426 r.



Mojżesz z tablicami prawa, olej na płótnie, Rembrandt van Rijn, 1659 r.



Ojcze nasz, tekst modlitwy w kościele Pater Noster w Jerozolimie

prawosławie i katolicyzm, który z kolei w trakcie reformacji w XVI w. podzielił się wyodrębniając wiele odłamów protestanckich. Wyznania te mając jedno źródło, różnią się w wielu kwestiach zasadniczych.

Omawiając podobieństwa zaznaczyć trzeba wiarę w jednego Boga Ojca, którego czyny i obraz zawarte są w Ewangelii. Wierzmy, że to On będzie sądził na Sądzie Ostatecznym i rozliczał z wszystkich dobrych i złych uczynków. Właśnie świadomość grzechu i możliwość jego odkupienia poprzez łaskę i przebaczenie jest aspektem jednoczącym i ujednolicającym chrześcijaństwo. Dogmat Sądu oraz nadzieja na zbawienie i życie po śmierci wiąże się z kolejnym uniwersalnym elementem Chrystianizmu – zesłaniem na Ziemię Syna Bożego, by ten umierając na krzyżu odkupił grzechy ludzkości. Wśród wyznawców religii chrześcijańskiej istnieje świadomość wspólnej historii oraz wspólnego dziedzictwa, jakie stanowi osoba Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela. Zauważyć należy obecność Jezusa w każdej tradycji wyznań chrześcijańskich, Jego nadrzędność i istotę Jego misji, nie zapominając o różnorodności sformułowań dogmatycznych dotyczących samego Chrystusa oraz niejedności w ocenie relacji o Jezusie i Jego życiu.

Nie ulega również wątpliwości, iż wszystkich wyznawców Chrystusa łączy kodeks religijno-etyczny, zbiór dziesięciorga zakazów i nakazów spisanych przez Mojżesza. I chociaż sens zawarty w poszczególnych przykazaniach jest taki sam, różnią się długością i poszczególnymi sformułowaniami. Część chrześcijan (prawosławie, protestantyzm, Kościoły wschodnie) czerpie tekst Dekalogu z Księgi Wyjścia, natomiast katolicy opierają się na wersji z Księgi Powtórzonego Prawa.

Istotnym elementem wiary chrześcijańskiej jest uznanie Pisma Świętego jako wspólnego dziedzictwa. W nim odnaleźć można przykazania, opis życia Zbawiciela oraz wiele przypowieści, aktualnych dla wszystkich odłamów wyznawców Chrystusa. Biblia stanowi świętą Księgę, jest źródłem wiedzy o religii, inspiracją do działania, drogowskazem dla wierzących oraz miejscem spotkania z Bogiem Objawionym. Wśród niektórych wyznań (m.in.: katolicy, anglikanie, Kościoły orientalne) do poznania wiary służy, na równi z Ewangelią, tradycja chrześcijańska, rozumiana jako całość modlitwy, nauki i życia wiarą, które Kościół „jeden, święty, powszechny i apostołski” otrzymał od Jezusa i apostołów.

Powszechnym i jednoczącym elementem chrześcijaństwa jest Modlitwa Pańska. Swego rodzaju wyznanie ponad wszelkimi podziałami i różnicami. Jest to najstarsza i najważniejsza modlitwa przekazana bezpośrednio przez Jezusa i stanowiąca wzorzec modlitwy chrześcijańskiej, która wychwalając Pana, pozwala równocześnie na zachowanie postawy błagalnej wobec Boga.

Pośród niemal wszystkich wyznawców chrześcijaństwa wspólne są słowa wypowiedziane podczas ob-

rzędu chrztu świętego oraz Wieczery Pańskiej, świętowanie niedzieli oraz obchody głównych świąt, takich jak Boże Narodzenie, Wielkanoc czy Zesłanie Ducha Świętego. Jednak już czas świętowania oraz poszczególne elementy uroczystości różnią się między sobą.

W zbiorach historycznych dzieł literackich i muzycznych odnaleźć można wiele utworów uznawanych i cenionych zarówno przez katolików, protestantów i wyznawców Kościoła wschodniego. Choćby w dziełach św. Augustyna czy św. Franciszka z Asyżu znajdują się poglądy uznawane przez wszystkich, jak i takie, które jednym są bliskie, a dla drugich obce. Każdy znajduje coś dla siebie zgodnie z zasadami swojej wiary. Mimo różnych tradycji i zmian zachodzących na przestrzeni wieków, bezsprzecznie chrześcijaństwo opiera się na ogromnym dorobku ojców Kościoła, trwa dzięki wierze w miłość Boga i Jego czynom wobec ludzi oraz utrwała się i umacnia poprzez męczeńską postawę chrześcijan od początków istnienia po dzień dzisiejszy.

Zaznaczyć trzeba również istnienie nadrzędnych zasad moralnych łączących wszystkich chrześcijan. Prócz przestrzegania Dekalogu istotna jest miłość bliźniego i przebaczenie. Zresztą są to aspekty niezbędne do funkcjonowania wśród ludzi bez względu na wiarę i poglądy. Miłości uczymy się od Chrystusa i przez Chrystusa. Kochajmy się i tolerujmy bez względu na różnice. Chrystus jest jeden.



Pater noster, Fridolin Leiber

Krystyna Szczekan

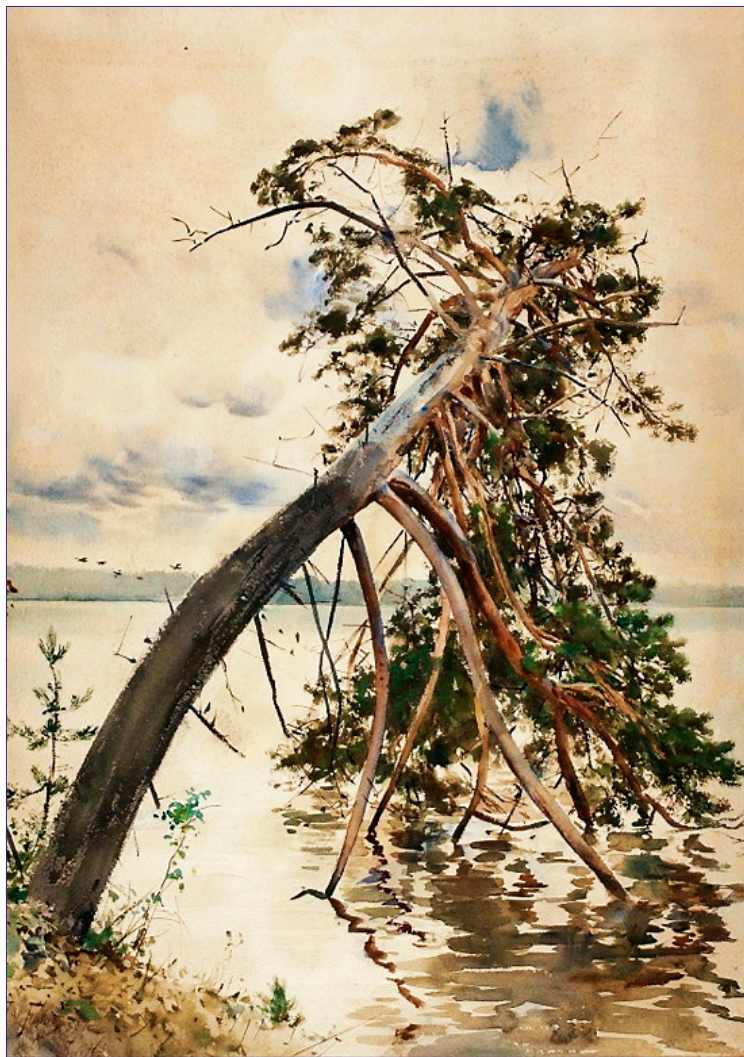
AFIRMACJA PIĘKNA STWORZENIA

Ludzkość od zarania dziejów musiała walczyć o przetrwanie. Również i teraz, w przestrzeni słabości fizycznej i duchowej, gdy zostaliśmy „zamknięci” we własnych domach, z powodu niespodziewanej epidemii koronawirusa, zastanawiamy się, co możemy dla siebie zrobić i co sobie nawzajem ofiarować? Na szczęście Bóg obdarzył nas łaską rozumu i rozpoznawania, co jest dobre, a co złe, czy „coś” jest piękne, czy nie.

W najsłynniejszej Księdze, którą posiada ludzka cywilizacja, a więc w Biblii, znajdujemy opisy stworzenia świata w ciągu sześciu dni, w czasie których światłość została oddzielona od ciemności, a wody od nieba. W tej niezwykłej przestrzeni pojawiły się liczne gatunki zwierząt, a ziemia porośła bujną roślinnością. Słońce rozświetliło dzień, a gwiazdy i księżyc rozjaśniły noc. W biblijnym raju pojawił się również czło-

wiek. To szczególne miejsce Księga Rodzaju ukazuje jako przepiękną urody ogród, z drzewami, ptakami oraz czterema rzekami, które według Ojców Kościoła symbolizują czterech Ewangelistów. W sztuce chrześcijańskiej pierwszych wieków często spotykamy „rajskie” przedstawienia np. gołębi lub jeleni, które piją świeżą wodę ze źródeł życia. Dziś w naszej wyobraźni raj kojarzy się raczej z wiecznością na końcu czasów, niż ziemską krainą szczęśliwości.

Zespolenie ludzkiej duszy i wyobraźni z naturą od zawsze towarzyszy człowiekowi. Dlatego tęsknota za życiem szczęśliwym, rajskim, wraz z poszukiwaniem piękna, które cieszy i raduje oczy, nie bez przyczyny poruszała i porusza wyobraźnię twórców, bo jak pisał Cyprian Kamil Norwid: „Piękno jest po to, by zachwycić...”



W krakowskim kościele Ojców Franciszkanów znajduje się witraż Stanisława Wyspiańskiego *Bóg Ojciec*, inaczej zwany *Stań się*. Jest to obraz Stwórcy widziany z perspektywy człowieka. Bóg, sędziwy starzec z siwą brodą, z wielką mocą i siłą dokonuje dzieła stworzenia. W pismach św. Jana Apostoła czy św. Augustyna, ten opis stworzenia nabiera szczególnego filozoficznego charakteru, jako odwieczne Słowo-Logos, które było u Boga i Bogiem było Słowo.

A wszystko, co Bóg stworzył, było dobre, przypomina nam Pismo Święte. Tęsknota człowieka za spokojem i wytchnieniem, to tęsknota za siódmym dniem, kiedy to Bóg odpoczął po trudzie stworzenia. Ten czas siódmego dnia jest w swoim rodzaju procesem łagodzenia rzeczywistości, przekierowania jej na piękno przyrody, które może odwrócić umysł człowieka od znamion cierpienia i niekiedy trudnej szarej rzeczywistości. Czuł to doskonale swoją malarską wyobraźnią Stanisław Wyspiański, o czym przekonują nas chociażby jego „franciszkańskie” witraże. Świat rozgwieżdżonego nieba, barwnych kwiatów, żywiołów powietrza i wody, zostały genialnie wplecione przez artystę w postaci świętych: Salomei i Biedaczyny z Asyżu. Jakże byłaby uboga ludzkość bez tych poetycko-malarskich zachwyty.

Warto tu jeszcze przypomnieć inną sylwetkę, zapomnianego trochę dzisiaj malarza Juliana Fałata (1853–1929), który z pasją malował świat przyrody i jego naturalne bogactwo. Fałat był synem wiejskiego organisty. O własnych siłach, bez pomocy rodziny i stypendiów, zdobył artystyczne wykształcenie. Jego pierwszą pracą był obraz zatytułowany *Popielec*. Wiele podróżował, a swoje prace wystawiał m.in. w Warszawie, Berlinie, Monachium czy Dreźnie, które spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem, otrzymał też szereg prestiżowych nagród. Najbardziej jednak Julian Fałat zasłynął w świecie z malowania akwareli, które przynosiły artyście znaczny dochód oraz popularność. A ponieważ nie był zamożny musiał na przykład dorabiać jako kreslarz przy budowie kolei czy wykonywać liczne portrety na zamówienie. W swoich *Pamiętnikach* wspominał: „Rysuję i maluję wszystko: krowy, kozy, góry i moich przyjaciół starszych i młodszych. [...] Podczas pracy na linii zapelniam moje notatki techniczne rysunkami zupełnie nietechnicznymi. [...] Gdy wszyscy wypoczywają, ja najczęściej maluję akwarele”. To dzięki ogromnej determinacji, umiłowania sztuki i łatwej adaptacji do różnych warunków życiowych, Julian Fałat w 1895 roku został, po Janie Matejce, dyrektorem krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie za swojej kadencji rek-





torskiej dokonał w niej gruntownej reformy nauczania. To on powołał katedrę pejzażu, którą prowadził inny znakomity artysta Jan Stanisławski, a w gronie profesorskim znaleźli się także Teodor Axentowicz, Leon Wyczółkowski, Stanisław Wyspiański. Do dziś obrazy tych wielkich mistrzów można podziwiać w Muzeum Sztuki Polskiej XIX wieku w krakowskich Sukiennicach.

Julian Fałat był człowiekiem czynu. Chętnie włączał się w działalność różnych towarzystw, wspierał akcje społeczne i wolnościowe. Po śmierci syna Lucjana, przekazał swój dom Pomorskiemu Towarzystwu Opieki na Dziećmi w Toruniu, który funkcjonuje do dziś. Do końca pozostał aktywny jako artysta, malując i wystawiając. Po krótkim pobycie w Toruniu, osiadł na stałe w Bystrej. Tam też zmarł, otoczony nimbem chwały jednego z najważniejszych artystów polskich.

W czasie, kiedy koronawirus zakłócił porządek świata, warto zatem się nie zniechęcać i nie poddawać, a wręcz przeciwnie, trzeba nam pójść ścieżkami innych ludzi, którzy potrafili w najcięższych nawet czasach, odnaleźć dla siebie prawdziwe perły i skarby piękna stworzonej przez Boga przyrody, by z franciszkańskim zachwytem pochylić się i dotknąć tego niezwykłego misterium świata, w którym żyjemy przecież na co dzień.



Magdalena Dryl

Święty Franciszek mieszka w Bieszczadach

To ten co idzie pośród pól
dłońmi gładzi maki i chabry
uśmiecha się do polnych
strachów w dziurawych butach
ten co rozmawia z kotami
na wiejskich podwórkach
psy uwalnia z łańcuchów
i karmi je nadzieją życia
ten przed którym wilki
skłaniają głowy nisko
niedźwiedzie mu śpiewają
kołysanki do cichego snu
to ten co strumieniom
nadaje imiona radości
prowadzi je przez lasy
nuci z nimi piosenki
ten co wie o czym ptaki
szepczą o wschodzie dnia
chmury głaszczą łagodnie
wiatr uspokaja spojrzeniem
ten który niczego nie chce
dla siebie wszystko oddając
innym w potrzebie tym
najmniejszym podając siebie
To ten który od Boga wyszedł
i do Boga wraca ścieżką
pośród bieszczadzkich
słonecznych zielonych połonin

NAJŚWIĘTSZE SERCE

Pod takim tytułem hiszpański film, tydzień po światowej premierze, wszedł do polskich kin na początku marca br. Film jest ekranizacją książki znanej pisarki hiszpańskiej Lupe Valdes, która poszukując inspiracji, natrafia na tajemniczą historię sprzed lat. Wyrusza do Francji, by w niewielkiej miejscowości Paray-le-Monial, obejrzeć szklaną trumnę, gdzie spoczywa nietknięte przez czas ciało wizjonerki, św. Małgorzaty Alacoque; ponad 300 lat temu Pan Jezus objawił jej swoje Serce i przekazał 12 obietnic dla ludzi, którzy będą Je czcić. Film ma wątek fabularny, ale jego najmocniejszą stroną jest warstwa dokumentalna, czyli fragmenty archiwalnych filmów, zdjęć, faktów historycznych, badań medycznych i wypowiedzi specjalistów w dziedzinach medycyny, prawa, historii oraz hierarchów Kościoła. Film przedstawia rozwój kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa i jego powiązanie z polityczną historią Europy i jej problemami społecznymi.

Kiedy mówimy „Serce Jezusa”, mamy na myśli nie tylko ludzkie Serce Chrystusa, ale również całą Jego Osobę: Jego życie wewnętrzne, Jego myśli i uczucia. Zwrot ten odnosi się do całej Osoby Wcielonego Syna Bożego, kładąc akcent na tajemnicę Jego miłości do człowieka. To wyrażenie zwraca uwagę także na fakt, że w Jezusie doświadczamy miłości, która pochodzi od samego Ojca. W Sercu Jezusa doświadczamy pełni miłości, która jest w Bogu. Serce Jezusa jest „przybytkiem Boga z ludźmi”, który ogarnia swą wieczną miłością wszystkich ludzi. Tam „Bóg jest z nami”. Obecnie Bóg przemawia do nas przez Jezusa Chrystusa. Jego Boskie Serce mówi do nas: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Każde tabernakulum przypomina namiot i nawiązuje do Namiotu Spotkania z czasów wędrówki Żydów przez pustynię z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Pan Jezus przebywa w nim bez przerwy i oczekuje naszych odwiedzin, obecności oraz modlitwy.

Św. Małgorzata Maria Alacoque (1647–1690), kanonizowana sto lat temu przez papieża Benedykta XV w 1920 roku, była zwykłą, lecz bardzo pobożną zakonnicą w klasztorze klauzurowym wizytek w Paray-le-Monial, miasteczku w środkowej Francji. Właśnie ją Pan Jezus uczynił swoją apostołką mówiącą ludziom o wielkim skarbie miłości, jakim jest Jego Serce. Dostała ona czterech wielkich objawień Serca Jezusowego. 27 grudnia 1673 Pan Jezus ukazał zakonnicę swoje bijące Serce i powiedział, że za jej pośrednictwem pragnie rozlać swoją miłość na wszystkich ludzi. Kiedy s. Małgorzata po raz drugi ujrzała w kaplicy klasztoru Serce Jezusa spoczywające na tronie z ognia

i promieni, mogła nawet dostrzec w nim ranę zadaną włócznią. Serce otaczała korona cierniowa, a u góry wieńczył Je krzyż. Pan Jezus prosił siostrę, aby mówiła ludziom, że On ich kocha i czeka na ich miłość. Kiedy po raz trzeci Pan Jezus objawił się Małgorzacie (2 lipca 1674), mówił o niewdzięczności, jaką Mu ludzie odpłacają za Jego niepojętą miłość. Sprawia Mu to wielki ból. Polecał jej częstą Komunię świętą, zwłaszcza w każdy pierwszy piątek miesiąca i trwanie na modlitwie w nocy z czwartku na piątek od godziny 23.00 do godziny 24.00. W oktawie Bożego Ciała w 1675 roku, kiedy Małgorzata klęczała przed Najświętszym Sakramentem, ujrzała Pana Jezusa, który odsłonił jej swoje Serce i powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, by im dać dowody swej miłości. A w zamian od większości ludzi doznaje tylko niewdzięczności przez nieuszanowania i świętokradztwa, przez oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do Mnie w tym Sakramencie miłości”. Wtedy też Pan Jezus zażądał, aby w kalendarzu liturgicznym Kościoła w piątek po oktawie Bożego Ciała ustanowiono szczególną uroczystość ku czci Jego Najświętszego Serca i aby w tym dniu przystępowano do Komunii świętej i wynagradzano za wszelkie zniewagi, jakie to Serce doznaje od ludzi.

Po uznaniu i zatwierdzeniu przez Kościół prawdziwości objawień św. Małgorzaty stopniowo rozwinęły się w nim różne formy czci Najświętszego Serca Jezusowego. Są to: pierwsze piątki miesiąca, Litania do Najświętszego Serca Jezusa – zawierająca 33 wezwania, czyli tyle, ile lat żył Pan Jezus na ziemi, nabożeństwa czerwcowe ku czci tegoż Serca, uroczystość Najświętszego Serca Jezusa obchodzona co roku w piątek po oktawie Bożego Ciała, praktyka poświęcania się Sercu Jezusowemu indywidualnie, intronizacja Serca Jezusowego w rodzinie, parafii, są też liczne obrazy i figury przedstawiające Pana Jezusa z Jego Najświętszym Sercem, ponad trzydzieści pieśni o tej tematyce. Kiedy św. Małgorzata zastanawiała się, w jaki sposób przekazać ludziom objawienia o niezgłębionej miłości Jezusa, usłyszała takie Jego słowa: „Ukaż im Moją miłość pod postacią widzialnego Serca. Niech obraz Mego Serca zostanie wystawiony na widok publiczny, tak żeby każdy mógł Je zobaczyć. Nie ma innego znaku, który mógłby wzruszyć nieczułe ludzkie Serca... Obiecuję, że wszędzie tam, gdzie obraz Mego Serca będzie czczony, stanie się niewyczerpanym źródłem wszelkiego błogosławieństwa”. Tak też się stało. Święta narysowała obraz Serca Jezusowego z objawień. Jest ono oplecione koroną cierniową i wieńczone krzyżem otoczonym promieniami. Tenże obraz jest otaczany szczególną czcią przez katolickie ro-

dziny, a wielu żołnierzy uczestniczących w misjach wojennych, zabiera wizerunek Najświętszego Serca w formie tarczy obronnej.

Kult Najświętszego Serca Jezusowego bardzo szybko zaczął szerzyć się także w naszej Ojczyźnie. Polska jako pierwszy kraj na świecie otrzymała pozwolenie Papieża Klemensa XII na obchodzenie święta liturgicznego ku czci Najświętszego Serca Jezusa. Stało się to w roku 1765. W całym zaś Kościele święto to zostało ustanowione dopiero sto lat później, w 1865 roku. Na naszych ziemiach wcześniej też wprowadzono nabożeństwa czerwcowe ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. Pierwsze takie nabożeństwo zostało odprawione 1 czerwca 1857 roku w kościele Sióstr Wizytek w Lublinie. Dwa lata później dekretem Papieża bł. Piusa IX nabożeństwo to zostało zatwierdzone dla całego ówczesnego Królestwa Polskiego (zabór rosyjski).

Kiedy niecałe dwa lata po odrodzeniu się Państwa Polskiego po 123 latach zaborów znowu groziła mu utrata niepodległości ze strony Rosji sowieckiej, której potężna Armia Czerwona zbliżała się do Warszawy, biskupi polscy zebrani na Jasnej Górze 27 lipca 1920 roku dokonali aktu poświęcenia Rzeczypospolitej Najświętszemu Sercu Jezusa i ponownie obrali Matkę Bożą Królową Polski. Były w nim m.in. takie słowa: „W chwili, gdy nad Ojczyzną i Kościołem naszym gromadzą się chmury ciemne, gdy wróg zagraża granicom naszym, szerząc mord i pożogę, bezczeszcząc świątynie, prześladowając kapłanów, wołamy – jak niegdyś uczniowie Twój zaskoczeni burzą na morzu – Panie, ratuj nas, bo ginimy. Wyznajemy wprawdzie w pokorze, że niewdzięcznością naszą i grzechami naszymi zasłużyliśmy na Twoją karę – ale przez zasługi naszych świętych patronów, za przyczyną Królowej Korony Polskiej, Twojej Rodzicielki, a naszej ukochanej Matki Częstochowskiej, błagamy Cię, racz nam darować nasze winy i przemień serca nasze na wzór Twojego Boskiego Serca, przemień nas potęgą łaski Twojej wszechmocnej, z obojętnych i letnich uczyni

nas gorliwymi i gorącymi, z małodusznych mężnymi i spraw, abyśmy już wszyscy odtąd trwali w wiernej służbie Twojej i nigdy Cię nie opuścili...”. W duchu wdzięczności za ocalenie przed bolszewikami akt ten ponowiono 3 czerwca 1921 roku na Małym Rynku w Krakowie. Z kolei 8 października 1951 roku na nowo poświęcono całą naszą Ojczyznę Najświętszemu Sercu Jezusa równocześnie we wszystkich kościołach, błagając o obronę przed zalewem komunizmu i zaprogramowanej ateizacji narodu po II wojnie światowej. W obecnym stuleciu zawierzaliśmy nasz kraj Sercu Jezusowemu 1 lipca 2011 roku w Krakowie. Natomiast 3 maja 2020 roku na Jasnej Górze ks. abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, w imieniu Kościoła w Polsce, ponownie dokonał „Aktu zawierzenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matce Bożej Królowej Polski”, w nawiązaniu do podobnego aktu z roku 1920. Oto fragment tego Aktu zawierzenia: „Najświętsze Serce Jezusa, Tobie zawierzamy Kościół na polskiej ziemi, wszystkie jego stany i powołania: duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego, wszystkich wiernych, którzy «Polskę stanowią» w kraju i poza jego granicami. Oddał od nas wszelką zarzęc błędów i grzechów, pandemię koronawirusa, grożącą nam suszę, jak również kryzys ekonomiczny i związane z tym bezrobocie. Te nasze prośby ośmielamy się zanieść do Ciebie przez szczególne wstawiennictwo Maryi Panny, która jest naszą Prawdziwą Pomocą i Obroną.

Bogarodzico Dziewico, Królowo Polski i nasza Jasnogórska Matko! Ku Tobie wznosi się dzisiaj nasza ufna modlitwa, która zespala serca wszystkich Polaków. Przyjmij godziwe pragnienia Twoich dzieci, którymi opiekowałaś się zawsze z macierzyńską troską. Twoimi jesteśmy i Twoimi pragniemy pozostać. Towarzysz nam w codziennej wędrówce naszego życia, bądź Przewodniczką, błagającą i niewyciężoną Mocą”.

wm



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Siedem boleści Maryi

Od wieków istnieje w Kościele kult Matki Bożej Bolesnej. Chrześcijańska pobożność zebrala cierpienia Maryi i mówi o „siedmiu boleściach”. Pierwsza zaledwie 40 dni po narodzinach Jezusa – prorocstwo Symeona, mówiące o mieczu, który przeniknie Jej serce (por. Łk 2, 35). Druga boleść – kiedy myślała o ucieczce do Egiptu, żeby ocalić życie Syna (por. Mt 12, 13–23). Trzecia boleść – te trzy dni udręki, kiedy chłopiec został w świątyni (por. Łk 2, 41–50). Czwarta boleść – kiedy Maryja spotyka się z Jezusem w drodze na Kalwarię (por. J 19, 25). Piątą boleścią dla Maryi jest śmierć Jezusa, widok Syna tam, ukrzyżowanego, nagiego, który umiera. Szósta boleść – zdjęcie Jezusa z krzyża martwego, a bierze Go w swoje ramiona, tak jak wzięła Go w swoje ramiona ponad trzydzieści lat wcześniej w Betlejem. Siódma boleść to złożenie Jezusa do grobu. I tak pobożność chrześcijańska rozpamiętuje tę drogę Maryi, towarzyszącej Jezusowi. Gdy odmawiam wieczorem Anioł Pański, pomaga mi rozważanie na modlitwie tych siedmiu boleści jako wspomnienie o Matce Kościoła, że Matka Kościoła z tak wielkim cierpieniem zrodziła nas wszystkich.

Homilia w Domu św. Marty
3 kwietnia 2020

Zofia Rogowska

JERZEGO PILCHA DĄŻENIE DO POPRAWY I DOSKONAŁOŚCI

10 sierpnia 1952 roku w Wiśle, w rodzinie ewangelickiej urodził się Jerzy Pilch, ceniony pisarz, felietonista i tłumacz. Z Wisłą związany był przez 10 lat, ale zachował ją w pamięci i twórczości przez całe życie. W 1962 roku Jerzy Pilch wraz z rodziną przeniósł się do Krakowa, gdzie kończy szkołę podstawową, liceum i polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Krakowie także podejmuje pracę jako dziennikarz, pracownik na UJ, pracuje też w Galerii Autorskiej Andrzeja Mleczki. Jako felietonista współpracuje z Tygodnikiem Powszechnym, co uwiecznił w książce *Bezpowrotnie utracona leworęczność*. Młody felietonista tak nakreślił portret redaktora Jerzego Turowicza. Oto fragmenty felietonu: „(...) najważniejszą przygodą mojego życia jest granie w drużynie Jerzego Turowicza. (...) Szef jest niezmiernie bliski i zarazem daleki. Być może to jeden z sekretów jego niesłyszanej charyzmy. (...) To swoiste połączenie intymności z pewnego rodzaju posągowością jest, moim zdaniem, jedną z tajemnic Naczelnego. (...) Wzruszony wyznaję, iż ja Pilch, w kierowanym przez Turowicza piśmie doświadczyłem samych dobrych rzeczy, niekiedy mam poczucie, że dopiero tu się w sensie intelektualnym narodziłem, że tu się spełniły niektóre moje zamiały, że ze strony szefa i kolegów doznałem nieraz (...) prawdziwie ludzkiego wyrozumienia” (Jerzy Pilch, *Bezpowrotnie...*, s. 58).

W felietonie o Turowiczu pojawia się nuta czułości i wdzięczności. Łatwo ją odnaleźć w innych opowieściach z *Bezpowrotnie utraconej leworęczności*.

Esencją książki są wspomnienia z dzieciństwa autora, jego dorastania, przypomnienie wyjątkowych postaci spośród bliskich – a należeli do nich m.in. dziadek i biskup ewangelicki Andrzej Wantuła, który został zapamiętany przez Pilcha jako wybitnie inteligentny człowiek, posiadający wspaniały księgozbiór, chętnie rozmawiający o książkach. Dla społeczności ewangelików w Wiśle czy później w Warszawie był autorytetem moralnym. Urzekł bezpośredniością i poczuciem humoru. Postacie dziadka pisarza i księdza łączyła życzliwość do ludzi, chęć pomagania im w potrzebie i zdrowy rozsądek. Oto fragment wspomnień o dziadku: „Dziadek był godzien najwyższego podziwu i na nim skupiałem cały mój podziw. Jemu pod oknami zawsze grali muzykanci, on się tajemniczo do swych myśli potrafił uśmiechać, on pilnie pielęgnował chwalebny obyczaj duchowej izolacji” (tamże, s. 211).

A teraz krótka charakterystyka księdza Wantuły: „(...) lubił opowieści o książkach. Był poniekąd koneserem i wytrawnym praktykiem heroikomicznej epiki duszpasterskiej. Miał też cechę, którą w prawdziwie wielkich ludziach lubię specjalnie – głupotę ludzką, zwykł nazywać po imieniu, nie spowijał się przy tych sposobnościach w woale rzekomej wyrozumiałości i pozornie dobrych manier. (...) Jerzy Turowicz ma to samo” (tamże, s. 68).

Wyniesione z domu rodzinnego tradycji ewangelickiej pokazują jak rozumiana była pracowitość i czym była w jego rodzinie Biblia – Pismo. „Gdyby istniała hierarchizacja grzechów, gdyby trzeba było wskazać sprawę najgorszą, gdyby istniał protestancki grzech śmiertelny, byłoby to bez wątpienia lenistwo” (tamże, s. 155). Sam pisarz mimo rozmaitych przeszkód zdrowotnych, był człowiekiem pracowitym i zdyscyplinowanym. Żona wspomina, że nieraz już od czwartej nad ranem siedział przy biurku.

O przodkach Jerzy Pilch napisał: „Żadne teorie nie miały dostępu do moich przodków i domowników. Żadne poza Pismem, a Pismo nie było teorią. Teorii nie było w ogóle, była tylko rzeczywistość, zawiła i niekiedy niespójna jak teoria snu” (tamże, s. 210).

Cytowane opowieści z *Bezpowrotnie utraconej leworęczności*, według krytyków, określa niespieszność, ton gawędy, przekraczający ramy autobiografii. W pewnym sensie jest to opowieść o powojennym losie inteligenta. Píše o swoich przyjaciółach – polonistach – Jerzym Jarzębskim, Marianie Stali, Jerzym



Jerzy Pilch, fot. Adam Kumiszczka



Ilgu, Bronisławie Maju. Pilch okazał się doskonałym obserwatorem, operującym bardzo dobrym rzemiosłem pisarskim, sporą erudycją i świetnym, żywym językiem. Potrafił dostrzec absurd w życiu codziennym i namalować je we właściwych proporcjach. W tekście znaleźć można poruszające zdanie, niemal credo pisarza o tym, że „Tylko ludzie prawdziwie upadli, tylko ci, co zaznali najgłębszej rozpacz, potrafią tak zapamiętane dążyć do poprawy i doskonałości”. Za tę książkę Pilch został laureatem Paszportu Polityki.

Najgłośniejsza powieść Jerzego Pilcha *Pod Mocnym Aniołem* została nagrodzona w 2001 roku Nagrodą Literacką Nike. Jest wstrząsającą opowieścią o nałogu, samotności, walce i nadziei.

Po przeniesieniu się do Warszawy, Jerzy Pilch nadal tworzył, także współpracował z czasopismami,

„Kulturą”, „Dziennikiem”, „Polityką”. W „Polityce” ukazał się felieton o Januszu Kuligu przyszłym samochodowym mistrzu Polski i Europy, który jako osiemnastolatek wiozł pisarza maluchem z Łapanowa do Krakowa. Oto cytat z tego felietonu: „Chryste Panie! Jak ten smarkacz jechał. Był w absolutnej harmonii z samochodem. (...) Nigdy już potem nie spotkałem i pewnie nie spotkam kogoś tak suwerennie panującego nad pojazdem”.

Jerzy Pilch zmarł 29 maja 2020 r. Pochowany został na Cmentarzu Ewangelickim w Kielcach. Przyjaciele podkreślali, że był ciepłym, czułym człowiekiem, Kochającym życie. Za twórczość i promocję Śląska Cieszyńskiego otrzymał Nagrodę im. ks. L.J. Szersznika oraz Nagrodę Kościoła Luterńskiego na Górnym Śląsku w 2004 roku.

DUCHOWOŚĆ FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

o. Alojzy Pańczak OFM

ŚWIĘTOŚĆ MOŻLIWA*

Ojcowie Asystenci Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, Ojcowie Paulini – kustosze i stróże tego szczególnego miejsca, wszystkie Siostry i Bracia w Panu naszym Jezusie Chrystusie i w Świętym naszym Ojcu Franciszku. Gromadzimy się w tym roku tak niezwykłym i tak innym, roku który jest brzemienno rocznicami. W tym roku bowiem obchodziliśmy 18 maja przygotowane i oczekiwane wielkie obchody i świętowanie radosnej rocznicy setnych urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II, o którym mówimy, że jest wielkim świętym, ale także i roku, w którym mieliśmy świętować i wspólnie cieszyć się beatyfikacją Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Pokolenie moje i starsze, także nieco młodsze, zapewne pamięta ten szczególny dzień 16 października 1978 roku, kiedy rozległo się *Habemus Papam* i 22 października, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II rozpoczął swój pontyfikat: długi Pontyfikat i pontyfikat owocny. Ów obraz, który pozostał w pamięci, kiedy zwyczajem kardynałowie składają homagium, czyli hołd: kiedy to Prymas Wyszyński podchodzi do nowo wybranego Papieża przyklękając, a Papież przyklęka przed nim.

Następnego dnia audiencja dla Polaków, którzy wzięli udział w inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II. Pamiętamy słowa, które wypowiedział wówczas Ojciec Święty: „Powiem wam to, co myślę: Nie byłoby na stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, który dzisiaj pełen bojaźni Pańskiej, pełen ufności rozpoczyna swój pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, Prymasie, Twojej wiary nie cofającej się przed uwięzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego bez reszty oddania się Matce Kościoła. Nie byłoby tego papieża, gdyby nie było Jasnej Góry, tego całego okresu dziejów Kościoła w ojczyźnie naszej, który związany jest z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”.

Prymas Stefan Wyszyński, tercjarz franciszkański, Prymas Tysiąclecia, jak jest nazywany, pełnił swoją posługę kapłańską aż 57 lat, posługę biskupią 35 lat. Był Prymasem Polski przez 32 lata. Kardynałem 28 lat. To tyle suchych danych i liczb. Napisał kilkadziesiąt książek, pozostawił 12 tysięcy stron maszynopisów, przemawiał ponad 600 razy rocznie, po którym pozostało kilka tysięcy godzin nagrań Jego kazań. I to, co charakterystyczne, co rozbrzmiewało z tego miejsca, ze szczytu Jasnej Góry: swoje przemówienia zawsze rozpoczynał słowami: „Umiłowane dzieci Boże, dzieci moje”.

Przywołajmy słowa Ojca Świętego: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, gdyby nie było Jasnej Góry”.

* Konferencja o. Alojzego Pańczaka OFM, asystenta Regionu Poznańskiego FZS, wygłoszona 18 lipca 2020 roku podczas Mszy św. celebrowanej na Szczycie Jasnej Góry podczas XXVII Pielgrzymki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich

To tutaj Prymas Wyszyński 5 sierpnia 1924 roku, w Święto Matki Boskiej Śnieżnej, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej odprawił swoją pierwszą Mszę Świętą, Mszę Świętą prymicyjną. Nie było rodziny, towarzyszyła mu jedynie jego młodsza siostra Stanisława. Miał być święcony w Uroczystość Świętych Piotra i Pawła 29 czerwca wraz z innymi swoimi kolegami. Były już wydrukowane obrazki prymicyjne. Wola Boża jednak była inna. Zdrowie Mu nie pozwoliło. Kiedy inni byli święceni on spędził ten czas w łóżku szpitalnym. Kapłańskie święcenia otrzymał w dzień swoich urodzin, 3 sierpnia w kaplicy Matki Bożej Katedry Włocławskiej, a tym, który udzielał święcenia, był ówczesny biskup Wojciech Owczarek. Jak po latach ksiądz Prymas wspomina ten dzień? Kiedy przygotowywał się do święceń, stary zakrystian katedry Włocławskiej powiedział: „Proszę księdza, z takim zdrowiem to na cmentarz raczej, a nie po święcenia”. Wiemy, że była to kapłańska posługa, posługa biskupia, posługa prymasowska, posługa, która była posługą opatrnościową dla historii i dziejów naszego narodu, i Kościoła w nim.

„Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, gdyby nie było Jasnej Góry i Prymasa Wyszyńskiego”.

Wspomina Prymas Wyszyński swój dom rodzinny, gdzie urodził się 3 sierpnia 1901 roku: „Urodziłem się pod obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Urodziłem się także w sobotę, w Zuzeli”, i dodaje, że takie były plany Boże. I tak trzeba było, że Matka Boża pokierowała tym wszystkim. Przyjmuje nominację na biskupa lubelskiego w święto maryjne, Święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny 25 marca. Na Jasnej Górze 12 maja 1946 roku został konsekrowany biskupem. Konsekratorem jest Prymas Polski Kardynał August Hlond, współkonsekratorami biskup Karol Radoński i biskup częstochowski, Stanisław Czajka. Kiedy wspomina Prymas Jasną Górę, to mówi, że kiedy rządził i kierował Episkopatem jako prymas Polski, to tu na Jasnej Górze najczęściej organizował rekolekcje dla kapłanów. Tu, na Jasnej Górze, zwoływał konferencje Episkopatu Polski. Tu, na Jasnej Górze, odbywały się rekolekcje dla biskupów. Tutaj bywał zazwyczaj cztery, pięć razy w roku. Tu zbierał przełożonych różnych zakonów i zgromadzeń zakonnych. Bo nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka gdyby nie było Jasnej Góry i Prymasa Wyszyńskiego.

Ksiądz Prymas Wyszyński uwięziony i przetrzymywany w Rywałdzie Królewskim, potem w Stoczku, w Prudniku na Śląsku, na końcu w Komańczy miał czas na przemyślenia. Był to czas szczególnych rekolekcji, które sam odprawił i nawiązywał do wydarzeń historycznych, do wydarzeń, których rocznice w tych latach przypadały. Rocznicą cudownej obrony Jasnej Góry i rocznicą złożenia ślubów przez Jana Kazimierza 1 kwietnia w katedrze lwowskiej. W Komańczy 16 maja 1956 roku Ksiądz Prymas Wyszyński, ale także nasz współbrat, tercjarz franciszkański, ułożył Jasnogórskie Śluby Narodu. Tłumy wiernych zgromadziły się w Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej 26 sierpnia 1956 roku. Tron Prymasa był pusty... leżały tylko kwiaty, wiązanka kwiatów biało-czerwonych. Przewodniczący Episkopatu Polski, biskup łódzki Michał Klepacz, odczytał Jasnogórskie Śluby Narodu. Jakże musiało to brzmieć wówczas przejmująco i dotykać serc naszych. Królowo Polski przyrzekamy! Przyrzekamy dochować Bogu, Krzyżowi, Świętej Ewangelii, Kościołowi Świętemu i Jego pasterzom. Przyrzekamy żyć w stanie łaski. Przyrzekamy bronić świętości małżeństw i rodziny. Przyrzekamy bronić duszy i ciała. Przyrzekamy również przestrzegać praw sprawiedliwości i miłości społecznej.

„Nie byłoby na Stolicy Piotrowej Jana Pawła II, tego papieża Polaka, gdyby nie było tego miejsca i Prymasa Wyszyńskiego”.

Jego oddanie Maryi. Przywołajmy Jego znamienne słowa zapisane 14 lutego 1954 roku „Wszystko postawiłem na Maryję”. W 1954 roku oddał się Prymas Wyszyński w niewolę Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia idąc za radami św. Ludwika Marii de Montfort. W swoich wspomnieniach zapisał słowa aktu oddania: „Święta Maryjo Bogurodzico Dziewico, obieram sobie Ciebie za Panią i Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją”. Przywołajmy słowa z testamentu napisanego pod koniec życia: „Źródłem mego spokoju wewnętrznego w walce z mocami ciemności była zawsze gorąca miłość i uległość wobec Matki Chrystusowej Pani Jasnogórskiej, której uważam się za niewolnika i miłości”.

„Nie byłoby papieża Polaka – nawiązując do Jego własnych słów – gdyby nie było tego miejsca, Jasnej Góry”.

Kiedy Prymas został uwięziony, tu na Jasnej Górze codziennie była odprawiana Msza Święta o Jego uwolnienie. Tutaj na Jasnej Górze zorganizowano Rodzinę Rodzin liczącą setki osób modlących się o uwolnienie Księdza Prymasa. Tutaj na Jasnej Górze jego uczennica Maria Okońska zamknęła się, by tak długo być tutaj, aż do uwolnienia Prymasa. Jej to i innej pani, Janinie Michalskiej, udało się nawet dotrzeć do Prymasa uwięzionego wówczas w Komańczy. W swoich wspomnieniach i zapiskach pisze Ksiądz Prymas, że stała się rzecz niewiarygodna, rzecz niezrozumiała, że owe panie tam dotarły. I na-

UWAGA!
Spotkania Wspólnoty
Franciszkańskiego Zakonu Świeckich
w naszej parafii,
odbywają się
w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 15³⁰.
Jeśli chcesz dołączyć do nas –
serdecznie zapraszamy!

wiążąc do Ewangelii pisze, że pod krzyżem Pan Bóg pozostawił kobiety, kiedy już wszyscy mężczyźni uciekli, także i Jemu dał na tę drogę, uwięzienia – niewiasty będące blisko i modlące się za Niego.

Nie byłoby tego Papieża Polaka, gdyby nie było Jasnej Góry i peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która się rozpoczęła tu 26 sierpnia 1957 roku. Kopia obrazu odwiedziła Diecezję Gdańską, diecezje zachodnie. Wszędzie działało się to samo, wszędzie tłumy wiernych, którzy gromadziły się w kościołach, urzeczywistniając się przemiana wewnętrzna, liczne spowiedzi, komunie święta, jednanie się rodzin i rzucane przed obraz legitymacje partyjne.

Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński odszedł do Pana 28 maja 1981 roku rano o godzinie 4.30.

Był szczególnie związany z Jasną Górą, która jest miejscem naszej corocznej tercjarzkiej pielgrzymki. Jesteśmy z Niego dumni! Był On także tercjarzem franciszkańskim od czasu swojego pobytu i studiów w seminarium włocławskim. Był zwyczaj, że

wszyscy klerycy zapisywali się do III Zakonu. Prymas kard. Stefan Wyszyński z dumą wspomina, że był tercjarzem franciszkańskim. Wspomina o tym 19 listopada 1959 roku, kiedy zakony franciszkańskie obchodziły 750 lat zatwierdzenia pierwszej Reguły. Mówił o tym zwracając się do tłumów tercjarzy, którzy tutaj przybyli 1 sierpnia 1971 roku obchodząc 750. rocznicę założenia III Zakonu. Zwrócił się wówczas do przybyłych tu około 100 tys. tercjarzy, zachęcając wszystkich zgromadzonych do wytrwania na drodze powołania i urzeczywistniania wszystkich ideałów franciszkańskich.

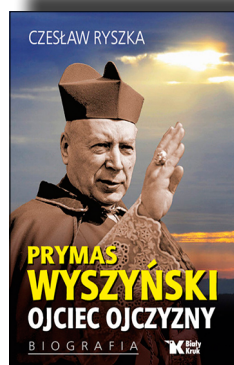
Na zakończenie długiego przemówienia, ksiądz Prymas powiedział: „Pragnę Was oddać pod opiekę służebnicy Pańskiej, pod Jej opiekę. Byście umocnieni przykładami świętych polskich, z pomocą duchową zakonów franciszkańskich, urzeczywistniali w całej ojczyźnie Pokój i Dobro”.

Urzeczywistniajcie w całej ojczyźnie Pokój i Dobro. Amen.

WARTO PRZECZYTAĆ

Książki zazwyczaj dostępne są w bibliotece przy ul. Ojcowskiej 27 (za sklepem)

Czesław Ryska, *Prymas Wyszyński ojciec ojczyzny*, Kraków 2020, ss. 414



Bogata, pięknie wydana biografia, opracowana przez autora 80 książek! Poznajemy kardynała od nauczyciela do męża stanu, od narodzin aż do śmierci. Tłem książki współczesna historia Polski. Wydanie zawiera 189 dokumentalnych zdjęć.

Każdy, kto nazywa siebie katolikiem, powinien znaleźć czas na przeczytanie i rozważania. **BMK**

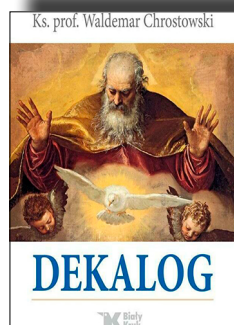
Janusz Tadeusz Nowak, *Polska droga do niepodległości*, Kraków 2014, ss. 120



Książka zawiera zarys historii Legionów Polskich i szlak bojowy I Brygady Legionów Polskich (1914–1916), szlak bojowy II Brygady (1914–1916) i II Brygady (1915–1916). Kopalnia wiedzy z historycznych walk o niepodległość. **BMK**

Waldemar Chrostowski, *Dekalog*, Kraków, 2020, ss. 256

Autor ks. prof. Waldemar Chrostowski, laureat prestiżowej nagrody Ratzingera, wybitny polski pisarz, porusza i wyjaśnia dzieśię Bożych przykazań, które odmieniły świat wprowadzając ład w stosunkach ludzkich. Autor posiłkuje się Biblią i rekolleksjami wygłoszonymi w 1991 r. do Polaków przez św. Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Polski.



Słowa Dekalogu do głęboka i uniwersalna mądrość. Do dzisiaj nie powstało już żadne lepsze prawo. Autor stosuje często odniesienia do dnia dzisiejszego. Niezbędna lektura dla każdego z nas, szczególnie dla młodzieży. Lektura trudna, stawiająca zadania przed współczesnym światem. **BMK**

śpiewasz?

niech usłyszają wszyscy!

Chór *Omni Die*

ogłasza nabór chórzystów

Nie martw się o nuty!

Nauczmy Cię wszystkiego!

Przyjdź w najbliższy wtorek

PRÓBY:

↓ ↓ ↓

Każdy wtorek – godz. 20:30

↻

SALA PRZY KANCELARII PARAFIALNEJ

ODNALEŹĆ SWOJĄ DROGĘ ŻYCIA

Wywiad z ojcem Piotrem Gądkiem OFM – prowincjalnym animatorem do spraw powołań

Jaka jest rola animatora do spraw powołań?

Powołanie jest darem Bożym, stąd też pierwszą i podstawową rolą duszpasterza powołań jest nieustanna oraz szczególnie modlitwa o nowe powołania i za powołanych, a także dziękczynienie za dar kapłaństwa i życia konsekrowanego. Jedną z praktyk modlitwy o powołania są pierwsze czwartki miesiąca, kiedy to w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu dziękujemy Bogu za dar Eucharystii i modlimy się w intencji powołań i za powołanych do służby w Kościele. Jednak nie tylko modlitwa indywidualna, jest zadaniem powołaniowca. Jako duszpasterz koordynuję również działania różnych grup modlitewnych wspierających modlitwą intencję nowych powołań. Jest to m.in. społeczność ludzi zaangażowanych w projekt „#JESTEM”, Franciszkański Zakon Świeckich czy Apostolat „Margaretka”.

Bardzo ważnym elementem duszpasterstwa powołań jest także liturgia, szczególnie Msza Święta, „która ukazuje nam oblicze Kościoła jako ludu kapłańskiego i jako wspólnoty harmonijnie ukształtowanej przez różnorodne i uzupełniające się nawzajem charyzmaty i powołania”, jest miejscem rodzenia się powołań. Dlatego duszpasterstwo powołań obejmuje również formację liturgiczną, połączoną z praktyką dzielenia odpowiedzialności i troskę za poszczególne funkcje w liturgii (ministranci, lektorzy, schola, oaza itd.).



Oczywiste jest, iż w duszpasterstwie powołań konieczne są spotkania osobiste duszpasterza z rozeznającym powołanie, które pomogłyby odkryć talenty, określić wolę Bożą, umocnić wiarę i zdolności rozeznawania konieczne do właściwego określenia, co jest wolą Bożą, a co płynie z mojego egoizmu. Dlatego ważnym elementem jest spowiedź oraz kierownictwo duchowe, które nie musi łączyć się z sakramentem pojednania. Tym samym, pełniąc funkcję animatora powołań, jednocześnie jestem także kierownikiem duchowym czy stałym spowiednikiem wielu osób, starając się przy tym pomóc, czy to młodym mężczyznom, czy kobietom rozeznąć, jaką wolę ma względem nich Pan Bóg.

Animator powołań, to także ta osoba, która organizuje i prowadzi różnego rodzaju spotkania dla osób pragnących rozeznąć swoje powołanie, lub po prostu pogłębić swoją relację z Bogiem. Mam tu na myśli rekolekcje powołaniowe, dni skupienia (grupowe czy indywidualne), katechezy tematyczne, kursy liturgiczne czy różnego rodzaju warsztaty. Wszystkie te spotkania mają na celu przybliżyć uczestnikom postać Świętego Franciszka, duchowość Zakonu oraz sposób i życie Braci Mniejszych. Wydarzenia te inspirować do dobrego przeżywania najpiękniejszego czasu w życiu każdego człowieka – młodości, przepelnionej prawdziwą franciszkańską radością.

Drugi rok jesteś księdzem. Pracując z młodymi ludźmi potrzeba raczej o wiele większego doświadczenia. Jak zatem radzisz sobie na tym polu?

Muszę przyznać, że na początku, kiedy dowiedziałem się, iż Zarząd naszej Prowincji Zakonnej zlecił mi funkcję animatora do spraw powołań, miałem wiele obaw, lęków. Czy dam radę? Czy podołam? Czy właśnie, tak jak Ojciec mówi, nie mam za mało doświadczenia? Jednak zaufałem Panu Bogu. Bo skoro On przez moich Przełożonych wyznaczył mi tę funkcję, to także nie brakuje Jego błogosławieństwa, abym ją dobrze wykonywał. Wiadomo, że czasami po ludzku jest ciężko, jest dużo pracy, są sprawy, których nie potrafię rozwiązać. Ale wszystkiego można się nauczyć, jeżeli współpracuje się z łaską Bożą. To ona przychodzi tam, gdzie ludzkie siły są zbyt małe.

W pracy tej nie jestem sam. Zawsze mogę skorzystać z doświadczenia i pomocy starszych Współbraci, czy też innych życzliwych mi Kapłanów i Sióstr Zakonnych, za co jestem im bardzo wdzięczny

Patrząc z Twojej perspektywy księdza i powołaniowca, gdzie dostrzegasz największe źródła coraz to większego braku powołań w Kościele?

Myślę, iż pierwszym źródłem spadku powołań w Kościele należy szukać przede wszystkim w niżu

demograficznym. Nie tylko Seminarium Duchowne czy klaszatory borykają się z niewielką ilością kandydatów. Wiele uczelni świeckich także wyraźnie odnotowały spadek zgłaszających się osób. Można by nawet powiedzieć, że w seminariach ten spadek jest i tak o wiele mniejszy.

Poza tym dzisiaj młodzi ludzie otrzymują w rodzinach i w swoich środowiskach coraz mniej inspiracji duchowych, natomiast oferta świata jest coraz bardziej różnorodna i pochłaniająca. I ona odciąga, a czasem uniemożliwia młodym zainteresowanie się sprawami życia wewnętrznego.

Trzecim źródłem jest proces laicyzacji oraz obecności tzw. kultury „instant” (łatwo, szybko, przyjemnie), która wzmacnia inercję wiary – sprawy duchowe trafiają na dalszy plan.

Czy Kościół w Polsce – nie ukrywajmy w trudnych dla siebie obecnych czasach – jest w stanie „zaimponować” jeszcze młodym ludziom i pociągnąć ich do Boga?

Oczywiście, że tak! I odważę się powiedzieć mocniej. On cały czas imponuje! Jest dla mnie wielką radością i wzruszeniem, że mogę pracować z młodzieżą. Kiedy widzę setki, a nawet tysiące młodych ludzi zebranych na różnego rodzaju wydarzeniach, nabożeństwach, spotkaniach religijnych, to serce samo rośnie. Im nie potrzeba splendoru, fajerwerków, wystarczy spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem.

Przez ten cały rok pracy w duszpasterstwie powołań odbyłem setki rozmów, na żywo, telefonicznych, drogą mailową z młodymi. Przyznaję, iż rozmowy te zawsze były bardzo głębokie, pełne wiary i ufności, choć nie zawsze były łatwe i przyjemne. Młodzi ludzie ciągle poszukują swojego miejsca, dlatego wyzwanie stoi po naszej stronie, duszpasterzy. Wyjść do nich, otworzyć się na ich problemy, poszukiwania, i starać poprowadzić tak, aby odnaleźli właśnie Boga obecnego w Kościele, w sobie i bliżnim. Pamiętając przy tym, aby być sobą, być autentycznym, ponieważ „aktorstwa” i oszustwa młodzi nie kupują. Dlatego sami musimy żyć Bogiem i w Bogu, aby móc później przekazać to innym.

Twoje przesłanie do naszych parafian?

Chciałbym serdecznie podziękować za modlitwę w intencji powołań, która, wiem, że jest, chociażby przez uczestnictwo w coponiedziałkowych Mszach Świętych w naszym kościele, podczas których w sposób szczególny za wstawiennictwem św. Franciszka z Asyżu modlimy się w tej intencji, a także w pierwszoczwartkowych Adoracjach Najświętszego Sakramentu.

Ośmielę się również prosić, aby ta modlitwa nie ustawała, bo kwestia powołania do życia kapłańskiego czy zakonnego, to nie tylko sprawa księży czy zakonników, to kwestia każdego z nas. Módlmy się więc i prosimy Pana o nowych Robotników Winnicy Pańskiej, żeby miał kto przekazywać ludziom światło w mrokach życia i umacniać sakramentami w chwilach słabości. Żeby nie nastał taki dzień, kiedy tłum będzie stał nad brzegiem Kościoła, cisnął się do Ewangelii, nadstawiał uszu i serca, aby posłuchać głosu płynącego z łodzi, a w łodzi będzie pusto.

Serdecznie dziękuję za rozmowę

Eligiusz Dymowski OFM



FRANCISZKANIE

MOŻE TAKŻE I CIEBIE WZYWA BÓG ABY
PÓJŚĆ ZA NIM
NA WZÓR ŚW. FRANCISZKA.

KONTAKT:
o. Piotr Gądek OFM
ul. Ojcowska 1
31-344 Kraków
tel. +48 791 418 037
e-mail: franciszkanie@gmail.com

PROWINCJA MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH W POLSCE



Arkadiusz Irek

Konstrukcje

Dom ze słów
spokojnie można
zacząć budować
od dachu

niebo ze słów
bez fundamentów
zaraz się zawali

(Z tomu „WIO!sny” 2019)

Z poradnika dietetyka

ATOPOWE ZAPALENIE SKÓRY

Atopowe zapalenie skóry to przewlekła choroba dermatologiczna, która występuje u dzieci i dorosłych; jej głównym i najbardziej uciążliwym objawem jest świąd. Swędzenie nie ustaje również w nocy, co może prowadzić do zaburzeń snu. W chorobie występują okresy nasilenia oraz wygaszenia objawów. Uważa się, że jest ona spowodowana mieszaniną czynników genetycznych, immunologicznych oraz środowiskowych.

Skóra jest sucha łatwo się przebarwia i pęka, intensywnie swędzi, wywołując odruch drapania, który pogarsza kondycję skóry. Przebarwienia nasilają się pod wpływem zmian temperatury, części kosmetyków, wełnianej odzieży oraz pod wpływem pożywienia. Długotrwała choroba prowadzi do pogrubienia skóry oraz białych zmian powstających po wygojeniu się zadrapań. Miejsca podrażnione drapaniem bardzo łatwo się zakażają.

Dieta może zmniejszyć objawy zapalenia, a co za tym idzie poprawić jakość życia pacjentów.

Typowymi produktami, które nasilają objawy są: mleko, pszenica, ryby oraz owoce morza i orzechy – arachidowe i włoskie. Nasilenie objawów może wywołać spożywanie grzybów, serów żółtych, pomidorów, kakao i czekolady oraz szpinaku.

AZS nasilają barwniki, dlatego większość produktów smakowych: płatki, jogurty owocowe są niewskazane. Niekorzystnie działa również soja – w przypadku reakcji alergicznej na mleko krowie lepiej zmienić mleko na kokosowe lub migdałowe niż sojowe. Skórę regeneruje olej lniany, oliwa z oliwek, olej z czarnuszki. Histamina, występująca w wędlinach z surowego mięsa, rybach wędzonych, kiszonkach i produktach fermentowanych może również nasilać objawy.

Matki dzieci z AZS, które są karmione w sposób naturalny, powinny przejść na dietę eliminacyjną. Marchew, dynia i bataty zawierają beta-karoten, który jest prekursorem witaminy A, wspierającej regenerację skóry, dlatego warto je umieścić w diecie.

Stosunkowo rzadko objawy nasilają: rzodkiewka, roszponka, awokado, cukinia, fasolka szparagowa. Owoce i warzywa, które mogły być przyskane, dobrze jest myć szczoteczką do paznokci lub do zębów pod strumieniem ciepłej wody.

Agnieszka Zięba

Radca Prawny odpowiada

Wpadłem w spiralę długów, nie jestem w stanie spłacać kolejnych rat, a moje zadłużenie stale rośnie, co mogę zrobić w tej sytuacji?

We wspomnianej powyżej sytuacji osoba fizyczna może ogłosić tzw. upadłość konsumencką. Upadłość konsumencka oznacza, że na mocy wyroku sądowego długi danej osoby sprzed daty wydania orzeczenia zostają na zawsze anulowane. Umorzeniu nie podlegają natomiast, w szczególności, zobowiązania alimentacyjne, grzywny czy świadczenia zasądzone w sprawach karnych.

Umorzenie zobowiązań dłużnika związane jest z jego rzetelną postawą wobec wierzycieli analizowaną za okres zaciągania zobowiązań objętych wnioskiem o ogłoszenie upadłości. W trakcie postępowania sąd bada, czy dłużnik podał we wniosku o upadłość zgodne z prawdą dane o jego sytuacji majątkowej.

Wspomnieć należy również o sytuacji małżonków, z których jeden ogłosił upadłość konsumencką. Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów Izby Cywilnej SN z 16 grudnia 2019 r., sygnatura akt III CZP 7/19 zakończył spory, dotyczące traktowania majątku małżonków przy upadłości konsumenckiej. Sąd uznał, iż „z dniem ogłoszenia upadłości współmałżonka nieprowadzącego działalności gospodarczej, pozostającego we wspólności majątkowej, między małżonkami powstaje rozdzielnosc majątkowa, a cały majątek wspólny wchodzi do masy upadłości”.

Wniosek o upadłość konsumencką należy złożyć na odpowiednim formularzu. Dla osób zamieszkających w obrębie właściwości Sądu Okręgowego w Krakowie, wniosek powinien być skierowany do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, Wydział VIII Gospodarczy dla spraw upadłościowo-restrukturyzacyjnych, znajdującego się pod adresem: ul. Przy Rondzie 7, 31-547 Kraków.

Aleksandra Stachnik

Radca Prawny

+48 794-177-368

www.prawnikkraow.com



UŻYTECZNE ADRESY I TELEFONY

- ▷ POGOTOWIE RATUNKOWE ☎ 999
- ▷ STRAŻ POŻARNA ☎ 998
- ▷ POLICJA ☎ 997
- ▷ STRAŻ MIEJSKA ☎ 986
- ▷ POGOTOWIE WODOCIĄGOWE ☎ 994
- ▷ POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE ☎ 993
- ▷ POGOTOWIE GAZOWE ☎ 992
- ▷ POGOTOWIE ELEKTRYCZNE ☎ 991
- ▷ WOJ. ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE ☎ 987
- ▷ PRZYCHODNIA MEDYCZNA –
ul. Tetmajera 2, ☎ 12 638 49 56

APTEKI CAŁODOBOWE W OKOLICY:

- ▷ ul. Zielińska 3, ☎ 800 110 110
- ▷ ul. Galla 26, ☎ 12 636 73 65

BRONOWICE NA STAREJ I... NOWEJ FOTOGRAFII



Na zdjęciu: płaskorzeźba przedstawiająca św. Franciszka z Asyżu wkomponowana w ogrodzenie budowanego przedszkola u zbiegu ulic Smetnej i Sosnowieckiej. Fot. MH

Jeżeli w domowych archiwach znajdziecie Państwo zdjęcia z terenu Bronowic godne prezentacji, także wykonane współcześnie, prosimy o ich nadsyłanie, o ile to możliwe, z odpowiednim opisem.

Redakcja



KRUK



FIRMA POGRZEBOWA

KWIACIARNIA

**32-085 MODLNICZKA
UL. KASZTANOWA 14**
(skrzyżowanie Rząska – Brzezina
na trasie Kraków – Zabierzów)

OBSŁUGA KLIENTÓW
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-20.00**
SOBOTA **8.00-16.00**

**OBSŁUGUJEMY POGRZEBY
NA WSZYSTKICH CMENTARZACH
KOMUNALNYCH I PARAFIALNYCH
W KRAKOWIE ORAZ POZA MIASTEM**

INFORMACJA CAŁODOBOWA
tel. 12-637-88-76
tel. 12-285-42-13
PRACOWNIK DYŻURNY

info@kruk90.eu
www.krukpogrzeby.pl
www.kwiaciarniakruk.com.pl

KAMIENIARSTWO

**32-080 ZABIERZÓW
UL. CMENTARNA 22**
(obok cmentarza parafialnego)

GODZINY OTWARCIA
(KWIECIEŃ - PAŹDZIERNIK)
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-17.00**
SOBOTA **8.00-12.00**
(LISTOPAD - MARZEC)
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-15.00**
SOBOTA **NIECZYNNIE**

• NAGROBKI, GROBOWCE,
PIWNICE
• LITERNICTWO, ZDJĘCIA
• SCHODY, PARAPETY, BLATY
• NIETYPOWE ZAMÓWIENIA

KONTAKT
tel. 12-257-79-59
tel. 693-756-023

kamkruk@op.pl
www.kamieniarstwokruk.pl

Redakcja biuletynu: o. Eligiusz Dymowski (red. nacz.), o. Wacław Michalczyk, Barbara Mikuszevska-Kamińska, Małgorzata Palimąka, Dominika Mazur, Zofia Rogowska, Marcin Herzog (red. techn.)

Adres do korespondencji: Klasztor OO. Franciszkanów, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel. 12 637 55 96, 12 626 46 40

Wszystkich sympatyków i chętnych do współpracy przy redagowaniu niniejszego biuletynu zachęcamy do nadsyłania propozycji i ewentualnych materiałów do druku oraz prosimy o kontakt pod adresem mailowym: NieSamymChlebem@ofm.opoka.org.pl

Informujemy, że przestanie materiałów do publikacji w naszym biuletynie oznacza zgodę na przedstawienie imienia i nazwiska autora, chyba że autor wyraźnie poinformuje o braku takiej zgody. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów

KALENDARZ DUSZPASTERSKI

PAŹDZIERNIK–LISTOPAD 2020

- 1.10. Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła. O godz. 17³⁰ rozpoczęcie nabożeństw różańcowych
- 2.10. Wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów
Pierwszy Piątek Miesiąca – odwiedźmy chorych w parafii od godz. 8⁰⁰
- 3.10. Ostatni dzień nowenny przed uroczystością św. Franciszka z Asyżu. Po Mszy św. wieczornej – nabożeństwo „Transitus”
- 4.10. Uroczystość św. Ojca Franciszka, diakona i założyciela trzech zakonów. Odpust zupełny pod zwykłymi warunkami
- 5.10. Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, Apostołki Bożego Miłosierdzia i uczczenie Jej relikwii w naszym kościele
- 7.10. Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej
- 9.10. W archidiecezji krakowskiej święto św. Wincentego Kadłubka, biskupa
- 11.10. XXVIII niedziela zwykła – Dzień Papieski. Okolicznościowa zbiórka na Dzieło Nowego Tysiąclecia – żywy pomnik pontyfikatu Wielkiego Naszego Rodaka Jana Pawła II
- 13.10. Wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, założyciela wielu zgromadzeń zakonnych.
O godz. 17³⁰ – zakończenie nabożeństw fatimskich
- 14.10. Dzień Edukacji Narodowej – modlitwy za nauczycieli, katechetów i wychowawców
- 15.10. Wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła.
Międzynarodowy Dzień Niewidomych
- 16.10. Wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej.
42. rocznica wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową
- 18.10. XXIX niedziela zwykła – święto patronalne pracowników Służby Zdrowia.
Rozpoczęcie Tygodnia Misyjnego
- 19.10. Święto św. Piotra z Alkantary – współpatrona Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Matki Bożej Anielskiej w Polsce.
Rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki
- 20.10. Uroczystość św. Jana Kantego, kapłana, głównego patrona miasta Krakowa i archidiecezji, patrona uczonych i wykładowców
- 21.10. Wspomnienie bł. Jakuba Strzemię, biskupa
- 22.10. Wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża i uczczenie Jego relikwii w naszym kościele
- 23.10. Wspomnienie św. Jana Kapistrana, kapłana
- 25.10. Uroczystość rocznicy poświęcenia własnego kościoła.
Zmiana czasu letniego na zimowy – przesunięcie wskazówek zegara o 1 godzinę do tyłu (z 3 na 2)
- 27.10. 34. rocznica Dnia Modlitw o Pokój w Duchu Asyżu
- 28.10. Święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza
- 31.10. Zakończenie nabożeństw różańcowych
- 01.11. Uroczystość Wszystkich Świętych
 - godz. 14⁰⁰ – procesja na cmentarzu (prosimy o liczny udział)
 - godz. 14³⁰ – Msza św. za wszystkich zmarłych spoczywających na naszym cmentarzu Pasternik
- 02.11. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (Dzień Zaduszny). Do 8 listopada za nawiedzenie cmentarza można zyskać odpust zupełny za zmarłych.
Pierwsza sobota miesiąca – odwiedźmy chorych w parafii od godz. 8⁰⁰
- 03.11. Wspomnienie Zmarłych Braci, Sióstr, Rodziców, Krewnych i Dobroczyńców Zakonu Serafickiego
- 4.11. Wspomnienie św. Karola Boromeusza, biskupa
- 6.11. Pierwszy Piątek Miesiąca – odwiedźmy chorych w parafii od godz. 8⁰⁰
- 8.11. XXXII niedziela zwykła.
Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. W ten sposób „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” chce uwrażliwić nas na problem wolności religijnej, jako jednego z podstawowych praw człowieka
- 09.11. Święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
- 10.11. Wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła
- 11.11. Wspomnienie św. Marcina z Tours, biskupa.
Narodowe Święto Niepodległości – Modlitwy za Ojczyznę
- 12.11. Wspomnienie św. Józefa, biskupa i męczennika
- 13.11. Wspomnienie Świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izabela i Krystyna – pierwszych męczenników Polski
- 14.11. Wspomnienie świętych męczenników Mikołaja Tavelicia i Towarzyszy
- 15.11. XXXIII niedziela zwykła – Światowy Dzień Ubogich oraz Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych
- 17.11. Święto św. Elżbiety Węgierskiej, zakonniczki, patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich – odpust zupełny dla członków FZŚ
- 18.11. Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy, patronki wielu ruchów młodzieżowych oraz tych, którzy podejmują życie w czystości
- 19.11. Wspomnienie bł. Salomei, dziewicy
- 20.11. Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, kapłana i sybiraka
- 21.11. Wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny
- 22.11. Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.
Święto patronalne Akcji Katolickiej oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.
Odpust zupełny za ponowienie Aktu Oddania Sercu Bożemu
- 26.11. Wspomnienie św. Leonarda z Porto Maurizio, kapłana
- 27.11. Wspomnienie św. Franciszka Fasaniego, kapłana
- 28.11. Koniec roku liturgicznego 2019/2020
- 29.11. I Niedziela Adwentu.
1. dzień nowenny przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia
- 30.11. Święto św. Andrzeja, Apostoła

UWAGA!

W ZWIĄZKU Z PANDEMIĄ KORONAWIRUSA KALENDARZ DUSZPASTERSKI MOŻE ULEC ZMIANIE.

Z GABLOTY PARAFIALNEJ

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE:

Msze święte w niedziele: 7.00, 9.00 (dla młodzieży), 10.30 (dla dzieci), 12.00 (suma), 18.00. Msze święte w dni powszednie: 7.00, 18.00

W uroczystości i święta nieobowiązkowe dodatkowa Msza święta o godz. 9.00. Nabożeństwa okresowe: 17.30

Spowiedź podczas każdej Mszy świętej. Odwiedźmy chorych – I piątek miesiąca od godz. 8.30

Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18.00–19.30

tel. 12 637 55 96, tel. kom. 0662 380 402, e-mail: parafia.bronowice@gmail.com, <http://www.franciszkanie-bronowice.pl/>

Facebook: <https://www.facebook.com/parafiastygmatowkrakow/>

Konto parafii: Krakowski Bank Spółdzielczy, nr 73 8591 0007 1040 0598 1098 0001